Dziś: Wybuch maszyny piekielnej na żydowskim przedstawieniu

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50 zł

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 10, działu powieści, oraz dodatku niedzielnego „Na przełaj przez kraj i świat" Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.
Zakład odbicia i Wydawca: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu. Św. Marcin 70.

Nr 274 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 30 listopada 1936

Jaworzyna powróciła do Macierzy

Wojska polskie zajęły w niedzielę Jaworzynę oraz kilka innych miejscowości — Górale entuzjastycznie witali wojsko i władze polskie — Padły słupy graniczne — Dzień przejęcia przez Polskę terenów miał charakter święta

(d) Zakopane. (PAT) W niedzielę wojska polskie zajęły Jaworzynę z Podspadami na terenie Spisza oraz wsie Sucha Góra i Głodówka na terenie Orawy, a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Leśnicę. Jednocześnie w kilku punktach granicznych nastąpiły znaczne wyrównania granicy, ustalone w toku rokowań komisji delimitacyjnej polsko-czesko-słowackiej.

W godzinach rannych na krańcach wsi Jurgowa po stronie polskiej na odcinku Jaworzyny zgromadziły się liczne tłumy mieszkańców wsi okolicznych, jak z Jurgowa, Bukowiny, Brzegów, Białki itd., które ustawiwszy się po obu stronach drogi oczekiwały ukazania się wojsk polskich. Wystąpiła liczna banderia konna, orkiestra góralska oraz tłumy góralek i górali w barwnych strojach.

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk polskich wśród gromkich okrzyków zebranych tłumów góralskich przy dźwiękach skocznych marszów, granych przez orkiestry góralskie, przejechały w szyku bojowym przez granicę o godz. 9.45. Po przejściu pierwszych oddziałów przekroczyły granicę liczne zmotoryzowane oddziały armii polskiej, wśród serdecznych owacyj zebranych na granicy tłumów ludności i gromkich okrzyków na cześć armii polskiej. We wsi Podspady już po stronie czesko-słowackiej ludność miejscowa witała serdecznie oddziały polskie, obserwując ich znakomitą postawę, uzbrojenie i ekwipunek.

Równocześnie następowało zajmowanie miejscowości Suchej Góry i Głodówki na Orawie. W przejęciu tych miejscowości, zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską wzięły udział tłumy mieszkańców Chochołowa, Witowa i Kościelisk.

Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granice, górale samorzutnie obalili słupy graniczne, dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu do macierzy, a gdy oddziały polskie zajęły Suchą Górę i Głodówkę z pobliskich wsi góralskich zaczęły napływać tłumy ludności z orkiestrami, bratając się z rodakami do tej pory oddzielonymi kordonem granicznym. Okrzykami i muzyką ludność manifestowała swą radość.

Na całym Podhalu dzień przejęcia terenów na Spiszu i Orawie posiadał charakter świąteczny. Wszystkie domy udekorowane zostały flagami narodowymi, a na terenach zajmowanych pojawiły się w miarę posuwania się naszych oddziałów coraz liczniejsze flagi o barwach narodowych polskich. W wielu miejscowościach natychmiast zaczęto usuwać i zdzierać napisy czeskie.

Nadzwyczajna sesja Sejmu

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Krótko po godz. 10 otwarta została sesja nadzwyczajna Sejmu.

Orędzie p. Prezydenta R. P. odczytał premier gen. Sławoj-Składkowski, komunikując, że na tymczasowego przewodniczącego został powołany gen. Skwarczyński, który poprzednio złożył ślubowanie poselskie na Zamku na ręce p. Prezydenta.

Orędzie p. Prezydenta

W imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej (Izba wstaje) wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno radosne zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się izby ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy (huczne oklaski).

W obliczu tego epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym dla państwa znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i naczelnego wodza — dowiodła raz jeszcze że od zjednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas

(Ciąg dalszy na str 2)

Chamberlain u króla

Londyn. (PAT). Król przyjął premiera Chamberlaina.

Jak donosi Agencja Reutera Chamberlain zdał królowi sprawozdanie z przebiegu swej rozmowy z ks. Windsoru.

Wynik pojedynku najlepszych szachistów

Amsterdam (PAT). Wielki turniej ośmiu najlepszych szachistów świata zakończył się.

W ostatniej rundzie turnieju dr Euwe wygrał z Capablancą, partie zaś Flohr — Rzeszewski, dr Alechin — Botwinnik i Fine — Keres zakończyły się na remis.

W ostatecznym wyniku pierwszą i drugą nagrodę zdobyli Keres (Estonia) i Fine (U. S. A.), osiągając po 8,5 pkt. z 14 partyj. Obaj zwycięscy są najmłodszymi uczestnikami turnieju. Trzecią nagrodę zdobył Botwinnik (ZSRR), osiągając 7,5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: mistrz świata dr Alechin (Francja), b. mistrz świata dr Euwe (Holandia) i mistrz Stanów Zjednoczonych — Rzeszewski — wszyscy po 7 punktów, b. mistrz świata Capablanca (Kuba) — 6 pkt., oraz Flohr (Czechosłowacja) — 4,5 ptk.

Jedynym graczem, który nie przegrał żadnej partii jest Keres. Wygrał on 3 partie, a 11 zakończył remisem.

Gdzie padł pierwszy strzał żołnierza angielskiego

Bruksela. (PAT). Do Belgii przybyła delegacja b. kombatantów angielskich celem dokładnego ustalenia miejsca, w którym padł pierwszy strzał, dany przez angielskiego żołnierza na terytorium belgijskim w r. 1914. Miejsce to znajduje się w pobliżu m. Casteau na szosie Bruksela — Mons. Żołnierzem, który pierwszy strzelił był dragon z 4 pułku gwardii irlandzkiej Thomas, pracujący obecnie jako urzędnik w Brighton.

Thomas strzelił w dn. 22 sierpnia 1914 r. o godz. 7 rano, raniąc jednego z oficerów niemieckich z armii gen. v. Klucka.

Był to pierwszy strzał angielskiego żołnierza na ziemi belgijskiej od czasów bitwy pod Waterloo.

W miejscu tym stanie pomnik, którego odsłonięcie nastąpi 23 sierpnia 1939 roku w 25 rocznicę bitwy pod Mons.

W Paryżu doszło do starć policji z robotnikami, okupującymi fabryki. Na zdjęciu policjanci i zniszczone rowery przed fabryką Renaulta

Fot.: Keyston View

Kto niezwłocznie zamówi sobie „Orędownik" w prenumeracie na grudzień i wpłaci 2.50,

otrzyma bezpłatnie

wielki kalendarz ilustrowany na rok 1939

Niemcy są zmuszone

do przerwania produkcji sprzętu wojennego

(d) Londyn. (ATE) Dyplomatyczny korespondent „Observera" zwraca uwagę, że akcja antyżydowska w Niemczech i reakcja wywołana przez nią w opinii angielskiej i francuskiej, miała paradoksalny wynik o tyle, że na pierwszy plan wysunęła się kwestia ograniczenia zbrojeń. W chwili bowiem spotkania paryskiego premier Chamberlaina i lorda Halifaxa z premierem Daladierem i min. Bonnetem, politycy ci nie mogli ocenić sytuacji jako nadającej się do rozpatrywania możliwości „ogólnego uspokojenia". Rozmowy ograniczyły się z konieczności do zagadnienia uzyskania parytetu sił zbrojnych lądowych i powietrznych z Niemcami.

„Rząd niemiecki — pisze „Observer" — nosi się, jak już wiadomo, z zamiarem wystąpienia na wiosnę z propozycją ustabilizowania sił zbrojnych na podstawie równości, w tym sensie, że obecny stan armii i lotnictwa niemieckiego byłby przyjęty przez cztery mocarstwa zachodnie jako górna nieprzekraczalna granica. Niemcy zobowiązując się do niepomnażania własnych sił zbrojnych zgodziłyby się na podniesienie przez Francję i Anglię sił zbrojnych do poziomu niemieckiego. Sprawą następną, według planów niemieckich, byłby zwrot kolonij."

Korespondent zaznacza, że propozycje takie mogłyby być przyjęte przez Anglię jako podstawa do dyskusji, podkreśla jednak, że propozycje niemieckie w rzeczywistości są wynikiem poglądów dowództwa niemieckiej armii i lotnictwa, obecnie rzekomo nie skłonnego do dalszego powiększania zbrojeń niemieckich.

„Urządzenia niemieckich fabryk samolotów są bowiem — jak twierdzi „Observer" — zużyte i wymagają generalnego remontu, co spowodowałoby kolejno przerwę w produkcji co najmniej na rok. Stabilizacja więc zbrojeń na obecnym poziomie byłaby Niemcom bardzo na rękę, zwłaszcza, że istnieje tendencja położenia głównego nacisku raczej na poprawę jakości materiałów technicznych, aniżeli na dalszą rozbudowę ilościową."

„Observer" zaznacza w końcu, że mimo tych faktów propozycje niemieckie byłyby przyjęte pozytywnie przez Londyn i Paryż jako nadające się do uzgodnienia z dążeniami Chamberlaina i Daladiera do „ogólnego uspokojenia".

Ze swej strony Anglia i Francja wysunęłyby niewątpliwie kontrpropozycje, dotyczące ustanowienia równości zbrojeń na poziomie niższym aniżeli obecny stan zbrojeń niemieckich. Musiałoby to pociągnąć za sobą częściowo rozbrojenie Niemiec, lecz oszczędziłoby Anglii i Francji wydatków na rozbudowę swych zbrojeń do poziomu wyższego. W razie braku zgody Rzeszy na zrównanie zbrojeń w dół Anglia i Francja byłyby zmuszone dążyć do zrównania w górę. W Paryżu oba mocarstwa — zdaniem „Observera" — zgodziły się przyjąć tę zasadę, jako podstawę swej polityki zbrojeniowej.

ZE ŚWIATA

(d) Do portu fińskiego Viipuri (Wyborg) zawinął statek pasażerski „Capella", na pokładzie którego znajdowało się 12 Żydów, uchodźców z dawnej Austrii oraz Gdańska. Fińskie władze portowe nie zezwoliły Żydom wysiąść na brzeg.

*

(d) Angielskie władze policyjne poszukują w hrabstwie Yorkshire tajemniczego zbrodniarza, który morduje wyłącznie kobiety. Przestępca posługuje się jako narzędziem zbrodni brzytwą. Wśród ludności panuje panika.

*

(d) Popularny katolicki powieściopisarz francuski, piszący pod pseudonimem Pierre l'Ermite, dożył w tych dniach 75 roku życia. Edmond Loutil, jak brzmi właściwe jego nazwisko, urodził się 17 listopada 1863 r. w Mahon w Ardenach i w r. 1888, a więc akurat przed 50 laty, otrzymał święcenia kapłańskie.

*

(d) W Belfaście w jednej z galeryj obrazów dokonano w sobotę wieczorem zamachu bombowego, wskutek którego kilka osób zostało rannych. 10 osób zaaresztowano.

*

W Maroku na szosie Tetuan — Melilla wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęło 5 Europejczyków i 2 Arabów, a 21 pasażerów odniosło ciężkie rany.

*

(d) Do Paryża przybyła samolotem z Londynu miss Jean Lackey, która przed dwoma laty wyruszyła z Delaware (Stany Zjednoczone) zrobiwszy zakład, że odbędzie podróż dookoła świata, mając jednego dolara w kieszeni. Odbyła ona podróż poprzez wyspy Hawajskie, Japonię, Indie, Egipt, Trypolitanię, Maroko, Hiszpanię, Portugalię i Anglię.

„WSPOMNIENIA POLITYCZNE"

Pod powyższym tytułem wyjdzie na początku przyszłego roku nakładem „Drukarni i Księgarni" Sp. z o. o. w Pelplinie dzieło

Stanisława Głąbińskiego

profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, b. ministra, b. prezesa Koła Polskiego w Wiedniu, b. prezesa klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego w Sejmie Ustawodawczym i Sejmie drugim, prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego we Lwowie i znanego i zasłużonego bojownika o Wielką Polskę.

Autor, jako b. kierownik polityki polskiej w Austrii i przedstawiciel obozu narodowego w czasie wojny światowej, a po wojnie prezes Związku Ludowo-Narodowego, jest powołany do sprostowania wielu tendencyjnych błędów i do wyjaśnienia prawdy dziejowej.

Książka obejmować będzie przeszło 500 stron druku w większym formacie i składa się z trzech części: I „Pod zaborem austriackim", II „Wojna światowa", III „Niepodległe Państwo Polskie" 1918—1926.

Cena książki wynosić będzie zł 6,80 Chcąc umożliwić jak najszerszym kołom społeczeństwa nabycie książki, wydawnictwo przyjmuje aż do 15 grudnia rb. przedpłatę książki po zniżonej cenie zł 4.50.

Uprasza się wszystkich chcących nabyć w przedpłacie „Wspomnienia polityczne" Stanisława Głąbińskiego, by wpłacili najpóźniej do 15 grudnia rb. cenę przedpłaty zł 4.50 pod adresem:

Drukarnia i Księgarnia Sp. z o. o. Pelplin

(Pomorze) P. K. O. nr 210.703.

zg 1622/4

Katastrofalna powódź na wyspie Celebes

65 osób utonęło, o losie 45 dalszych brak wiadomości — 136 domów runęło

Amsterdam (PAT). Wyspa Celebes nawiedziona została przez katastrofę powodzi, w której utraciło życie 65 osób. Los dalszych 45 osób jest nieznany. Wszystkie mosty na obszarze dotkniętym powodzią są zerwane.

W miejscowości Halinda runęło pod naporem wezbranych fal 136 domów, wśród nich budynek władz administracyjnych i szkoła. Wyrządzone przez powódź szkody są olbrzymie.

Zwycięstwo rządu Imredyego

Regent Horthy utrzymał rząd dotychczasowego premiera bez zmian — Program reform społecznych

(d) Budapeszt. (PAT) Postanowienie regenta Horthy'ego utrzymujące rząd Imredy'ego po klęsce tego rządu w parlamencie, ma bardzo doniosłe znaczenie z uwagi na zmiany, jakie to powoduje w życiu wewnętrznym kraju. Przed powzięciem postanowienia regent wysłuchał przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych.

Jak wiadomo, między rządem a partiami politycznymi nie istnieją zasadnicze różnice co do treści programu rządowego, ale chodzi o metody, za pomocą których program ma być wprowadzony w życie. Metody te, jak to ostatnio oświadczył prem. Imredy, mają polegać na możliwie jak największym przyśpieszeniu reform socjalnych, co miałoby być dokonane szczególnie przez odpowiednie skrócenie procedury parlamentarnej.

Utrzymanie rządu Imredy'ego oznacza wielką klęskę dla obozu, który ostatnio wystąpił przeciwko niemu, a który reprezentują koła liberalne i kapitalistyczne oraz posłów o poglądach prawicowych, ale niechętnych prem. Imredy'emu. Jest to poza tym pierwszy krok na drodze do zmiany systemu rządów, opartego na dostosowywaniu się do tradycyjnej konstytucji węgierskiej.

Wraz z pozostawieniem Imredy'ego na stanowisku szefa rządu, należy oczekiwać w życiu gospodarczym szybkiej realizacji jego zakreślonego na wielką skalę programu gospodarczego, w którego ramach mieści się m. i. reforma rolna. W polityce wewnętrznej zaznaczy się wyraźniej kierunek chrześcijańsko-narodowo-prawicowy. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, kierunek dotychczasowy zostanie utrzymany bez zmian.

Król Karol powrócił do Bukaresztu

Bukareszt. (PAT). Król Karol rumuński oraz wielki wojewoda Michał powrócili dziś z podróży zagranicznej do Bukaresztu, powitani na dworcu przez premiera patriarchę Mirona, członków rządu oraz reprezentantów wojska i dyplomacji.

Ucierpiały brytyjskie okręty

Barcelona (PAT). Agencja Reutera donosi:

Brytyjskie statki „Stauwel" i „Stangreve" doznały dziś poważnych uszkodzeń w czasie ataku samolotów narodowych na port Barcelony. Z załogi statków nie został nikt zabity, ani też ranny. Szkody wyrządzone w urządzeniach portowych przez bomby lotnicze są znaczne.

Likwidacja lóż

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia Komisariatu Rządu policja zabezpieczyła w sobotę majątek stowarzyszenia humanitarnego „Braterstwo B'Nei B'rith", posiadającego charakter wolnomularski i związanego z lożami w Ameryce. Loża ta posiadała przy ul. Rymarskiej 8 m. 3 luksusowy 7-pokojowy apartament.

Do loży należeli ludzie bogaci, którzy płacili wysokie kwoty. M. i. jeden z członków tytułem wpisowego złożył 1000 zł, a składka miesięczna wynosiła 40 zł. Na jakie cele szły te pieniądze, na razie nie wiadomo.

Założycielem organizacji był zmarły niedawno rabin krakowski poseł dr Thon. Na czele obecnego zarządu stał adw. Szymon Zajdeman, wybrany ostatnio posłem. Wiceprezesem był Leszczyński, sekretarzem adwokat Zygmunt Landau, skarbnikiem Dawid Listenbaum. Do zarządu należeli m. i. głośny bankier Szereszewski, adwokat warszawski Embelman, prof. Mojżesz Bałaban. (w)

Porozumienie państw małych

Bruksela (PAT). Mimo, iż według oficjalnych wiadomości podróż króla Leopolda III do Holandii uważana jest za wizytę o charakterze kurtuazyjnym, można przypuszczać, iż miała ona na celu zainaugurowanie ściślejszej współpracy między Belgią i Holandią w dziedzinie zagadnień międzynarodowych.

Wydaje się, iż przedmiotem tej polityki jest porozumienie Belgii i Holandii, celem obrony przed wpływami wielkich państw.

Nie jest wykluczone, iż Belgia dążyć będzie następnie do rozszerzenia tego porozumienia na Luksemburg i Szwajcarię.

Nadzwyczajna sesja Sejmu

(Dokończenie ze stronicy 1)

narodu, będzie naczelnym wskazaniem w pracach izb ustawodawczych, dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniam — ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę Panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki

Po odczytaniu orędzia p. Prezydenta gen. Skwarczyński powołał dwóch sekretarzy, od których odebrał ślubowanie. Następnie pos. Żenczykowski odczytał rotę przysięgi, wywołując poszczególnych posłów, którzy wstawali po wywołaniu ich nazwiska, wypowiadając słowo „ślubuję".

Po odczytaniu przez pos. Żenczykowskiego odnośnych paragrafów regulaminu wyboru prezydium Sejmu pos. Wenda zgłosił kandydaturę pos. Wacława Makowskiego. Ponieważ wpłynęła tylko jedna kandydatura, głosowanie się nie odbyło, a pos. Makowski zapytany przez przewodniczącego pos. Skwarczyńskiego czy wybór przyjmuje, poprosił o godzinę czasu i zarządzono przerwę, w czasie której pos. Makowski udał się na Zamek.

Po przerwie prof. Makowski oświadczył, że przyjmuje nominację i wygłosił przemówienie, w końcu którego złożył hołd trzem żołnierzom polskim, którzy polegli w Jaworzynie.

Przy wyborze wicemarszałków — przedstawiciel „Ozonu" pos. Sowiński zgłosił kandydatury posłów: Długosza, Jedynaka, Surzyńskiego i Wendy, Rusin Werykanowicz — kandydaturę posła Mudryja i pos. Pleszczyński — kandydaturę ks. Lubelskiego. Rozgrywka toczyła się między pos. Mudryjem a ks. Lubelskim. Zwycięsko wyszedł jednak pos. Mudryj, który uzyskał 149 głosów, podczas gdy ks. Lubelski 46.

Po wyborze sekretarzy przystąpiono do wyboru komisji regulaminowej. Do komisji tej marszałek zaproponował tylko członków „Ozonu", oraz Ukraińca Bilaka. Na to pos. Münzberg zgłosił kandydaturę pos. Sommersteina a pos. Pleszczyński kilku innych m. in. ks. Lubelskiego i pos. Dudzińskiego. W głosowaniu zostali wybrani kandydaci „ozonowi", przepadli: ks. Lubelski, który otrzymał 46 głosów, pos. Dudziński — 37 głosów i Sommerstein — 26 głosów. Wieczorem rozpoczęły się obrady komisji regulaminowej, która ma przedstawić projekty zmian regulaminu na jutrzejszym posiedzeniu. (w)

Pierwsze posiedzenie Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek o godz. 17 odbyło się pierwsze posiedzenie Senatu. Otworzył obrady premier Składkowski, który odczytał zarządzenie p. Prezydenta R. P. i powołał sen. Wolffa na przewodniczącego zebrania. Sen. Wolff zarządził wybór marszałka.

Sen. Fudakowski zaproponował kandydaturę sen. Aleksandra Prystora. Nastąpiła długa chwila przerwy, dopiero po chwili zorientował się sen. Galica, zwracają uwagę sen. Dąbkowskiego, aby przedstawił kandydaturę „ozonową". Wówczas sen. Dąbkowski zgłosił kandydaturę sen. Miedzińskiego. W głosowaniu otrzymano 11 kartek pustych, sen. Miedziński otrzymał 59 głosów, sen. Prystor — 24.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania nowo wybrany marszałek poprosił o godzinną przerwę, podczas której wyjechał do p. Prezydenta R. P.

Po powrocie z Zamku sen. Miedziński przyjął wybór na marszałka i wygłosił przemówienie, podczas którego podkreślił m. i. wezwanie p. Prezydenta R. P. do prac Senatu nad ordynacją wyborczą. Następnie wybrano trzech wicemarszałków, a mianowicie: płk. Dąbkowskiego, Stolarskiego i Pawelca, dalej wybrano komisję regulaminową, która opracuje projekt zmian regulaminu, a sprawozdanie to przedłoży na jutrzejszym popołudniowym posiedzeniu. Do komisji regulaminowej wybrano jedynie senatorów „ozonowych". (w)

Kamienie żółciowe

Powstają stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, (bóle artretyczne, łamanie w kościach, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie — mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

n 19 175

Z NASZEGO STANOWISKA

Nowy szlak dążeń Polski narodowej

Ubiegłej niedzieli, jak już donosiliśmy, odbyły się obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, zakończone przyjęciem uchwał, których treść podajemy poniżej. Na tym miejscu pragniemy jedynie podkreślić istotne momenty tych uchwał oraz wskazać na ich doniosłe znaczenie w obecnej chwili.

Rada Naczelna na wstępie stwierdziła, iż sytuacja, w jakiej znalazła się ostatnio Polska, nakłada na Stronnictwo Narodowe zwiększone obowiązki, a co za tym idzie i większą odpowiedzialność. Stwierdzenie to jest wyrazem moralnego stosunku obozu politycznego do istotnych i żywotnych zagadnień narodu i państwa.

Treść uchwał Rady Naczelnej i ich układ jest wzorem dostosowania dążeń i działalności politycznej do warunków aktualnej rzeczywistości kraju. Wskazania programowe poprzedza określenie i ocena położenia zewnętrznego Polski, sytuacji międzynarodowej oraz położenia wewnętrznego. Jest to właściwa droga politycznej logiki i politycznego myślenia, jeśli nie chce się popaść w suchy i bezduszny doktryneryzm, nie uwzględniający w programie politycznym rzeczywistych warunków bytu narodu i państwa.

Określając zmiany w położeniu międzynarodowym Rada Naczelna S. N. widzi je w trzech zasadniczych zjawiskach, a mianowicie: we wzroście potęgi Rzeszy Niemieckiej, w zaostrzeniu się sprawy żydowskiej w Europie oraz w postępach i rozwoju państw, rządzonych według zasad narodowej ideologii.

W położeniu wewnętrznym Polski Rada Naczelna stwierdza zapóźnienie naszego państwa w rozwoju i przystosowaniu się do nowoczesnych warunków bytu.

Czytelnik nie znajdzie tu wprawdzie szczegółowych wypowiedzi, musi jednak uwzględnić przyczynę tej lakoniczności. Uchwały zwracają ponadto uwagę na szczególne w Polsce zjawisko kryzysu gospodarczego, wyrażającego się w silniejszym, niż w innych krajach, spadku wytwórczości.

Nie będziemy w tej chwili szczegółowo omawiać wskazań programowych Rady Naczelnej. Są one — mimo swej zwartości — tak pełne treści i tak przy tym jasne i obejmujące całokształt najważniejszych zagadnień bytu narodowego, że każdy z uwagą czytający treść tych wskazań będzie posiadał dokładny obraz zasadniczych dążeń Stronnictwa Narodowego.

W obecnym okresie, który przyniósł tyle nowych zdarzeń i wysunął tyle nowych a trudnych do rozwiązania zagadnień, sformułowanie aktualnych wskazań programowych Stronnictwa Narodowego posiada olbrzymie znaczenie dla kształtowania opinii społeczeństwa polskiego i woli narodu, zdolnej do realizowania wypływających z jego położenia potrzeb i dążeń.

Stronnictwo Narodowe pójdzie po drodze tych wskazań ze wzmożoną energią, wykuwając z wiarą i entuzjazmem lepsze jutro Polski.

Uchwały Rady Naczelnej Str. Narodowego

powzięte z dnia 27 listopada rb. w Warszawie

Rada Naczelna, po rozpatrzeniu sytuacji politycznej stwierdza, że zarówno położenie zewnętrzne, jak i wewnętrzne Polski nakłada na Stronnictwo Narodowe duże obowiązki.

Sytuacja międzynarodowa

Sytuacja międzynarodowa uległa poważnym zmianom przez wzrost potęgi niemieckiej, przez zaostrzenie się sprawy żydowskiej i stałe zwiększanie się zasobów sił i energii szeregu narodów. Niemcy przez przyłączenie Austrii i terytoriów należących dawniej do Czecho-Słowacji, a zamieszkałych przez Niemców, nie tylko znacznie rozszerzyły swe granice i uzyskały poważne powiększenie ludności, lecz włączyły Czecho-Słowację do obszaru swych wpływów gospodarczych i politycznych, a przez Czecho-Słowację uzyskały drogę do ekspansji na południowy wschód, co znakomicie zwiększa ich możność oddziaływania na stosunki gospodarcze i polityczne na całym obszarze Europy środkowej i wschodniej.

Polityka Niemiec i Włoch, zmierzająca do całkowitego usunięcia Żydów z terytoriów tych państw, zaostrzenie sprawy żydowskiej na Węgrzech i w Czecho-Słowacji, stawia na porządku dziennym zagadnienie emigracji żydowskiej z Europy i prowadzi do zrobienia ze sprawy żydowskiej zagadnienia międzynarodowego, co z kolei wymaga od Polski wejścia na drogę stanowczego i całkowitego rozwiązania sprawy żydowskiej u siebie przez odpowiednie prawodawstwo i nacisk na Żydów, by stopniowo opuszczali terytorium państwa polskiego.

Prądy narodowe ogarniają narody naszego kontynentu, co prowadzi do wzmożenia dynamiki gospodarczej i politycznej państw i do powiększenia ich potęgi wojskowej. To zaś zmusza naród polski do tego, by dotrzymał kroku innym, państwo zaś, by było zdolne do współzawodnictwa na terenie gospodarczym i politycznym, oraz posiadało odpowiednie siły zbrojne.

Położenie wewnętrzne kraju

Tymczasem trzeba stwierdzić, że odrodzone państwo polskie, w ciągu dwudziestu lat istnienia, mimo tego, że prądy narodowe w Polsce są dawniejsze, niż w innych krajach i wyżłobiły głębszy nurt w duszach Polaków, zapóźniło się, w porównaniu z innymi państwami europejskimi, w swym rozwoju i przystosowaniu się do nowoczesnych warunków bytu.

Między rządem a społeczeństwem w Polsce zachodzi stosunek inny, niż u tych narodów europejskich, gdzie rządy są wyrazem dążeń i prądów narodowych.

W dalszym ciągu Rada Naczelna stwierdza, że ograniczenie szeregu praw społeczeństwa do udziału w życiu publicznym wywiera wpływ na poczucie prawne narodu. Rada Naczelna omawia dalej rolę obecnego Sejmu i Senatu, wybranych na podstawie ordynacji wyborczej, która odsuwa od decydującego głosu opinię narodu. W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

Kryzys gospodarczy zaznaczył się w Polsce silniejszym niż gdzie indziej spadkiem wytwórczości. Polska dźwiga się z kryzysu i przystosowuje się do nowych warunków wolniej niż inne kraje.

Aktualne wskazania programowe

Wobec wskazanego wyżej położenia na terenie międzynarodowym i wobec stanu wewnętrznego naszego państwa należy:

1) Wzmóc usiłowania i pracę, zmierzające do załatwienia sprawy żydowskiej w Polsce, a więc organizować opinię publiczną, pogłębić zrozumienie gospodarczego i politycznego znaczenia sprawy żydowskiej, doprowadzić do pozbawienia Żydów praw politycznych, dążyć do usuwania ich z terytorium państwa polskiego, a tymczasem konsekwentnie usuwać ich z wojska, służby państwowej oraz samorządowej, nauczania, wolnych zawodów życia gospodarczego i kulturalnego narodu. W tym celu zużytkować samorządy i wszelkie organizacje społeczne.

2) Dążyć do przywrócenia siłom społecznym, — więc organizacjom i instytucjom społecznym, możności samodzielnego działania. Rozszerzyć zakres uprawnień i możności działania samorządów, zapewnić warunki swobodnego działania dla związków i stowarzyszeń we wszystkich dziedzinach życia.

Tu rezolucja wspomina o polskich tradycjach dziejowych i właściwościach psychicznych narodu, przeciwstawiając je pewnym metodom rządzenia; w dalszym ciągu rezolucji czytamy:

3) Dążyć do właściwego zabezpieczenia interesów rolnictwa, przede wszystkim zapewniając mu pełną opłacalność, a to przez osiągnięcie równowagi cen produktów rolnych i przemysłowych. Zmienić również należy i to stopniowo przebudowę ustroju rolnego, która zasadzać się winna na tworzeniu zdrowej i samodzielnej warstwy średnich i drobnych gospodarstw, będących podstawową siłą wytwórczą i społeczną narodu. Uważać przy tym należy, aby ziemia nie znajdowała się we władaniu obcych, ale stopniowo przechodziła w ręce polskie.

4) Wzmóc siłę gospodarczą Polski, co wymaga gruntownej zmiany naszej polityki ekonomicznej i finansowej. Państwo winno kierować ogólnym rozwojem gospodarstwa, a nie tłumić go nadmiernym etatyzmem, który oznacza wzrost biurokracji, zanik przedsiębiorczości i wzmożenie ciężarów fiskalnych, spadających na społeczeństwo. Koniecznym warunkiem jest oszczędność w gospodarce publicznej i uwolnienie gospodarstwa od szkodliwej interwencji o charakterze partyjno-politycznym, wreszcie wyzwolenie twórczych sił gospodarczych narodu, co zabezpieczy państwu polskiemu środki na utrzymanie silnej armii i na niezbędne roboty publiczne. Należy zmniejszyć ilość osób, które utrzymują się z grosza publicznego, a pomnożyć liczebność warstw, które przez swą samodzielność i produktywną pracę mogą utrzymać państwo. Gospodarstwo narodowe, wolne od obcych żywiołów i niezależnie od cudzych planów polityczno-ekonomicznych, ma służyć urzeczywistnieniu wielkich celów politycznych, wynikających z położenia i roli Polski w Europie.

5) Zwrócić szczególną uwagę na sprawy narodowości mieszkających na terytorium Polski. Przeciwstawić się dążeniom partyj niemieckich, zmierzających do uzyskania dla ludności niemieckiej w Polsce autonomii politycznej. Stosunek państwa polskiego do tej ludności opierać się powinien na zasadzie wzajemności i odpowiadać stosunkowi Rzeszy do mieszkających w jej granicach Polaków. Przeciwstawić się dążeniom obozu ukraińskiego do autonomii terytorialnej ziem południowo-wschodnich, zamieszkałych obok ludności polskiej przez ludność ruską. Traktując w sposób zgodny ze sprawiedliwością zaspokojenie potrzeb gospodarczych, społecznych i kulturalnych ludności ruskiej oddziaływać w tym kierunku, aby na tym obszarze przywrócić stan posiadania i pomnożyć żywioł polski, oraz powiększyć jego dynamikę społeczną, gospodarczą i polityczną, wreszcie doprowadzić do tego, by ludność ruska w województwach południowo - wschodnich przejęła się uczuciem lojalności w stosunku do państwa polskiego, w którym żyć będzie zawsze.

6) Wychodząc z założenia niezależności polityki zewnętrznej stać na stanowisku, że w urzeczywistnieniu jej celów powinien uczestniczyć naród z pełną ich świadomością. Potrzebne jest uzdrowienie i zacieśnienie sojuszu z Francją, oraz rozwinięcie przymierza z Rumunią, nawiązanie współdziałania z innymi państwami, przede wszystkim Włochami, współpraca z narodami, mieszkającymi na obszarze między morzami Bałtyckim i Czarnym, oraz zyskanie dla Polski na terenie międzynarodowym przy ewentualnej nowej organizacji współpracy państw europejskich stanowiska równorzędnego z wielkimi mocarstwami zachodnimi.

7) Zjednoczenia narodowego nie osiągnie się przez mechaniczne podporządkowanie społeczeństwa grupie rządzącej, lub przez doraźne kompromisy partyjne. Doprowadzi do niego jedynie realizacja idei państwa narodowego i ugruntowanie w społeczeństwie poglądu na zadania polityki państwowej, które z tej idei wynikają.

Rozwiązanie lóż nie kończy walki z masonerią

„Warsz. Dziennik Narodowy", zajmując się w artykule wstępnym sprawą rozwiązania lóż masońskich, przypomina historię walki obozu i prasy narodowej z masonerią oraz stwierdza, że w walce tej istotą jest treść działalności lóż i ich członków, a nie tylko pozory i formy. Dlatego też, zdaniem „W. Dz. N." —

„...rozwiązanie lóż i zakaz należenia do masonerii nie wyczerpują zagadnienia. Boć wiemy, że masoneria jest organizacją konspiracyjną i mającą wyrobioną praktykę działań tajnych, boć wiemy, że w państwach, gdzie masoneria była jak najsurowiej prześladowana, loże istniały i działały, więc trudno przypuścić, ażeby przestały istnieć i działać w Polsce. Prawa i rozporządzenia wówczas tylko wydają pożądane wyniki, gdy są ściśle i surowo i z całą konsekwencją wykonywane.

„Dzieje sprawy masońskiej w Polsce w ciągu ostatnich lat dziesięciu są wysoce pouczające. Pozwalają bowiem na zrozumienie stosunków między rządzącymi i rządzonymi, pouczają o znaczeniu opinii publicznej w życiu narodu, wskazują, jaki sens mieć może działalność polityczna kół czy grup, które bezpośrednio nie posiadają udziału w rządach."

Z tego każdy winien zdawać sobie sprawę.

Polska patrzy na zachód!

Czołowy organ ziem zachodnich, narodowy „Kurier Poznański" omawia w artykule wstępnym znaczenie wyborów samorządowych w miastach Wielkopolski i Pomorza, które, jak wiadomo, poszły „na pierwszy ogień":

„Żadne z dotychczasowych wyborów samorządowych nie miały tak wybitnie zasadniczego znaczenia, jak mają je obecnie. Przyznaje się to wyraźnie w kołach, zbliżonych do czynników miarodajnych. Od wyniku wyborów samorządowych zależeć będzie nie tylko skład ciał samorządowych, zależeć będzie znacznie więcej w państwie

„Świadomość tego pełną muszą mieć żywioły narodowe na ziemiach zachodnich, które w dniu 4 grudnia przeprowadzają wybory do rad miejskich w jedenastu miastach pomorskich, a w dniu 18 grudnia takież wybory w szeregu miast wielkopolskich i pomorskich, z Poznaniem, Ostrowem, Bydgoszczą, Inowrocławiem, Toruniem i Grudziądzem na czele (równolegle z Warszawą, Łodzią i Krakowem).

„Żywioły narodowe na zachodzie Polski muszą sobie z tego zdawać sprawę w całej pełni, że w grze jest wielka rzecz, że wskutek tego konieczny jest wielki wysiłek, który nas powieść musi do wielkiego zwycięstwa.

„Tego spodziewa się obóz narodowy całej Polski."

Rozmowy z opozycją

„Słowo" wileńskie zdaje obszerną relację z przemówienia sen. Miedzińskiego na zebraniu konstytucyjnym klubu parlamentarnego „Ozonu".

P. Miedziński miał stwierdzić, że wyniki rozmów z Stron. Ludowym i PPS nie dały wyników i że obecnie okres rozmów z opozycją się skończył, — „Ozon" zmieni ordynację wyborczą tak, jak będzie chciał — miał powiedzieć p. Miedziński.

Czy „Ozon" ją „będzie chciał" tak zmienić, jak tego pragną ci, którzy pod hasłem zmiany ordynacji wyborczej zdecydowali się głosować w wyborach sejmowych?

Sprawa biurokracji

Zagadnieniem biurokracji zajmuje się „Czas", który pisze:

„Biurokracja i metody biurokratyczne w wielu wypadkach zawodzą, biurokracja winna być tam zastąpiona innymi czynnikami. Np. jest bardzo źle, gdy biurokracja jest nie tylko wykonawcą ustaw, ale i ich twórcą. Znacznie lepszymi ustawodawcami są ciała polityczne. Toteż w tej dziedzinie należy dążyć do ograniczenia dekretów, opracowywanych przez biurokrację na rzecz ustaw, opracowywanych przez czynniki polityczne. Tak samo rozbudowa samorządu stworzy właściwą proporcję pomiędzy wpływem czynnika biurokratycznego a czynnika społecznego. System pozabiuratycznej kontroli jest niezbędnym hamulcem dla przerostów biurokracji. W życiu gospodarczym inicjatywa prywatna prawie wszędzie lepiej zdaje egzamin od biurokracji."

Są to problemy zewnętrzne biurokracji. Prócz nich istnieje zagadnienie jakości biurokracji i jej życia wewnętrznego.

Daladier nie ulęknie się terroru ulicy

Przemówienie premiera — Strajk powszechny jest zbrodnią

(d) Paryż (PAT) Premier Daladier wygłosił przez radio apel do obywateli francuskich. Mówca przypomniał, że strajki i okupacje fabryk wydarzyły się nagle w Paryżu oraz we Francji północnej właśnie 24 listopada, kiedy angielscy mężowie stanu obradowali z ministrami francuskimi nad sprawą wspólnej obrony i najpewniejszymi środkami zabezpieczenia pokoju. Następnie 25 listopada na zapowiedź deklaracji francusko-niemieckiej odpowiedziano groźbą strajku powszechnego.

Daladier zwrócił uwagę, że okupowanie fabryk uznały za nielegalne wszystkie rządy francuskie począwszy od roku 1936, przy czym podkreślił, iż strajk powszechny ugodziłby przede wszystkim w interesy państwa i samych obywateli. Pretekstem do tego strajku jest protest przeciwko ostatnim dekretom. Premier wyraził opinię, iż dekrety owe nie pomniejszają zdobyczy świata pracy nie skracają urlopów, nie zmniejszają zarobków, a jedynie przystosowują 40-godzinny tydzień pracy do wymogów gospodarki i obrony narodowej. Strajk powszechny nie ma żadnego uzasadnienia materialnego, a tym bardziej moralnego.

Daladier kategorycznie odparł zarzuty na temat dążenia do dyktatury, wskazując, że wymuszenie poszanowania dla prawa legalnymi środkami nie jest dyktaturą. Natomiast agitacja dążąca do narzucenia gwałtem swej woli ludności i rządowi przez partię lub klan jest szantażem. Premier jest zdecydowany skończyć z tego rodzaju metodami.

Strajki i okupowanie fabryk oraz zapowiedź strajku powszechnego stanowią próbę brutalnej akcji przeciwko polityce pokoju za pomocą której rząd usiłuje zapobiec przelaniu francuskiej krwi w imię obcych interesów. Grupy te dążą do ustanowienia dyktatury mniejszości nad demokracją. Premier zwrócił uwagę, że hasła i ulotki rozpowszechniane w fabrykach zdradzają politycznych inspiratorów ruchu strajkowego. Niektórzy przewódcy międzynarodowych organizacyj oraz ich organy prasowe głoszą, że chodziło i chodzi o zorganizowanie akcji masowej przeciwko rządowi, by zmusić go do kapitulacji.

Premier oświadczył z naciskiem, że rząd jest zdecydowany wykonać swój obowiązek wobec narodu i apeluje do rozsądku oraz sumienia wszystkich Francuzów bez różnicy klasy społecznej i poglądów. Wszyscy ludzie pracy staliby się ofiarami okresu nieporządku, któryby mógł zapanować w kraju.

Daladier zakończył przemówienie słowami, że jeśli jednak owe groźby miałyby być zrealizowane, to spełni swój obowiązek aż do końca, aby zapewnić poszanowanie prawa i zabezpieczyć interesy Francji.

ng 18 931

Akcja rządu wydaje już rezultaty

Niektóre związki zawodowe prowadzą akcję przeciwko strajkowi generalnemu

(d) Paryż (ATE) Pewne odprężenie w położeniu strajkowym daje się wyczuć dzięki energicznej akcji rządowej, w wyniku której podjęto pracę w pewnych fabrykach, przede wszystkim zaś w północnym okręgu przemysłowym. Rząd Daladiera zarządził w kilku wypadkach zajęcie obiektów fabrycznych, zmuszając tym samym robotników do porzucenia strajku pod rygorami surowych sankcyj wojskowych.

„Dziennik Oficjalny" ogłosił dekret ustanawiający rekwizycje kolei państwowych. Decyzja powyższa oznacza, że władzę nad kolejami państwowymi obejmuje wojsko, które będzie odtąd wydawało wszystkie zarządzenia i którego sądownictwu mają odtąd podlegać robotnicy.

Należy zaznaczyć, że syndykaty kolejowców ogłosiły wezwanie do robotników, by nie bacząc na rekwizycję, wzięli udział w strajku powszechnym, zapowiedzianym na środę.

W łonie związków zawodowych daje się już zauważyć akcję przeciwko strajkowi generalnemu. Jeden z poważniejszych związków zawodowych, a mianowicie nauczycieli deparlamentu Rodanu z jego stolicą Lionem, powziął rezolucję, wzywającą wszystkich swych członków do odmówienia udziału w strajku.

Nie wezmą udziału

Paryż. (PAT). Minister pracy zawiadomił, iż z otrzymanych przez niego deklaracyj związków pracowników wielkich magazynów, banków, instytucyj kredytowych i towarzystw asekuracyjnych — wynika, że personel tych zakładów nie weźmie udziału w środę dnia 30 bm. w projektowanym

Program polityczny Japonii w sprawie Chin

Zakończone zostały prace rządu japońskiego nad programem politycznym dotyczącym Chin — Siedem punktów

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi o zakończeniu przez rząd japoński prac nad programem politycznym dotyczącym Chin.

Program ten zawiera następujące punkty:

1) wszystkie traktaty i układy, mogące przez swój charakter ograniczać suwerenność Chin, między nimi również pakt 9-ciu zostaną uchylone lub poddane rewizji;

2) wszystkie służby publiczne w Chinach powinny być kierowane przez Chiny same, które przejmą również czynności związane z handlem zewnętrznym;

3) wszystkie mocarstwa zagraniczne będą musiały uznać preponderancję Japonii w Chinach w dziedzinach obrony narodowej oraz administracji politycznej i ekonomicznej.

4) stosunki ekonomiczne Chin z mocarstwami zagranicznymi nie będą mogły w niczym naruszać niepodległości Chin, nic też w tej dziedzinie nie będzie mogło przynosić szkody chińskiej obronie narodowej;

5) Japonia ze względu na swe żywotne związki z Chinami współpracować będzie z tym krajem jak najściślej zarówno w dziedzinie obrony narodowej jak i administracji politycznej;

6) nowe Chiny nie pozwolą się mieszać żadnym zagranicznym mocarstwom w rozwój swych dóbr naturalnych, niezbędnych dla obrony Azji wschodniej, ani też w eksploatację przemysłu, służącego obronie narodowej, jak eksploatacji kolei, portów morskich, przedsiębiorstw żeglugowych i lotniczych oraz fabryk broni;

7) Japonia udzieli Chinom swej pomocy w dziedzinie przemysłowej celem zapewnienia skutecznej obrony obu krajów na Dalekim Wschodzie.

Chamberlain pojedzie do Włoch

(d) Londyn. (PAT) W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że dalszym krokiem na drodze zbliżenia brytyjsko-włoskiego będzie wizyta prem. Chamberlaina w Rzymie. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom przyjazd min. Ciano do Londynu nie jest na razie przewidziany, albowiem prem. Chamberlain uważać ma, że pozytywne rezultaty podejmowanej przez niego polityki zbliżenia osiągnięte być mogą tylko, gdy nadarzy się okazja do bezpośredniego kontaktu z Mussolinim.

Chamberlain zamierza wyjechać w styczniu na dwutygodniowy odpoczynek na południe w towarzystwie swej małżonki i w czasie tym pragnie odwiedzić Rzym.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz. 28. 11. 38. r. — Pszenica 18.25 do 18.75; żyto 13.75—14; jęczmień I 15.75—16. II 15.25—50; owies 15—15.30; mąka pszenna 65% 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 23.50—24.50; otręby pszenne m. 10—10.50, śr. 10—10.50, gr. 10.50 do 11; otręby żytnie 9.25—75.

Katowice. 28. 11. 38 r. — Pszenica cz. 20.50—21, j. 20.25—75, zb. 19.50—20; żyto 14.75 do 15; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies j. 16.50—17, zb. 16—16.50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75—25.25; otręby pszenne gr. 10.50—11, śr. 9—9.50, m. 8.50—9; otręby żytnie 8.75—9.25.

Lwów. 28. 11. 38 r. — Pszenica cz. szkl. 21.75—22.25, j. 19.25—50, zb. 18.50—75; żyto I 14—14.75, II 13.25—50; jęczmień przem. 15.25—50 past. 14.25—50; owies j. 16.75—17, zb. 16.25—50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 25.—27; otręby żytnie gr. 8.75—9, śr. 7.50—75, m. 8.75—9.50; otręby żytnie 7.25—50.

Łódź. 28. 11. 38 r. — Pszenica 20.50—75, zb. 20—20.50; żyto 14.25—50; jęczmień przem. 15—15.50; owies I 16.50—17, II 15.50—16; mąka pszenna 65% 34.50—35.50; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 9—9.25, śr. 8.75—9, m. 10—10.25; otręby żytnie 9.25—50.

Warszawa. 28. 11. 38. r. — Pszenica cz. 22.25—75, j. 20—20.50, zb. 19.50—20; żyto I 13.75—14; jęczmień I 15.75—16, II 15.50—75; owies I 16—16.50, II 15—15.50; mąka pszenna 65% 34.50—36; otręby pszenne gr. 10.25—75, śr. 9.25 do 9.75, m. 9.25—75; otręby żytnie 8.50—9.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na rodzinę tragicznie zmarłego narodowca z Wielkopolski: Z. W. 1.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 62.— zł.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. moczopłciowych
Łódź, Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

Nowe przepisy dla wyborów do rad miejskich

(Ciąg dalszy)

2

Prawo wybieralności na radnych służy tym samym osobom pod warunkiem ukończenia 30 lat do przedednia wyborów i władania językiem polskim w słowie i piśmie.

Okręgi wyborcze i obwody głosowania. Miasta dzielone są na okręgi wyborcze, a dla każdego z nich ustalona jest pewna liczba mandatów odpowiadająca liczbie mieszkańców (patrz rozplakatowane ogłoszenie). Miasto do 5.000 mieszkańców stanowić może jeden okręg wyborczy.

Dotychczas na każdy okręg wyborczy przypadać musiało co najmniej 3 mandaty. Według nowej ordynacji wyborczej mogą być tworzone także okręgi dwu- i jednomandatowe; ma to duże znaczenie, gdyż w takich okręgach stawianie kandydatów i głosowanie jest odmienne. Poza takimi wyjątkowymi okręgami na jeden okręg ustalić może władza zarządzająca wybory 3 do 8 mandatów.

Okręgi wyborcze podzielone są znowu na obwody głosowania, w których osobno odbywa się głosowanie, ale wszystkie głosy ze wszystkich obwodów głosowania zlicza się razem przy obliczaniu wyniku wyborów w każdym okręgu wyborczym. Obwody głosowania nie mogą przekraczać 3.000 mieszkańców.

KOMISJE WYBORCZE

Komisje wyborcze. Główna komisja wyborcza, jedna dla całego miasta, wydaje ogłoszenia o czynnościach wyborczych, przyjmuje i bada listy kandydatów, oraz ogłasza kandydatury i wyniki wyborów. Okręgowa komisja wyborcza, osobna dla każdego okręgu, wykłada i ustala spisy wyborcze, przyjmuje i rozstrzyga reklamacje oraz ustala wynik wyborów w danym okręgu wyborczym. Obwodowa komisja wyborcza przeprowadza tylko akt wyborczy w każdym obwodzie głosowania, rozstrzygając o ważności głosów oraz zestawia wynik głosowania w danym obwodzie.

Każda komisja składa się z przewodniczącego mianowanego (w komisji głównej z reguły sędziego) i 4 członków, z których jeden jest mianowany, a 3 wybiera magistrat oraz z tyluż zastępców; ostatni mają prawo być obecni na każdym posiedzeniu, ale głosują tylko w razie nieobecności członków głównych.

Przyjęcie godności członka komisji jest obowiązkowe; w razie przjęcia kandydatury na radnego członek komisji traci godność członka komisji.

Miejsce i czas urzędowania każdej komisji jest podany w ogłoszeniu wyborczym I.

Członkowie komisji powinni się zaznajomić najdokładniej nie tylko z przepisami ordynacji wyborczej, ale także z komentarzami do niej. Mają oni do dyspozycji instrukcję ministerialną dla komisyj wyborczych.

SPISY WYBORCÓW

Spisy wyborcód sporządzane są oddzielnie dla każdego obwodu głosowania, ale wyłożone ze wszystkich obwodów w lokalu okręgowej komisji wyborczej — przez 5 dni w godzinach od 10 do 12 i od 17 do 21. Tam każdy wyborca może je przeglądać, robić z nich wyciągi i reklamować. Reklamacje można wnosić nie tylko z powodu pominięcia w spisie własnej osoby, ale także z powodu umieszczenia w spisach innej osoby nieuprawnionej do wybierania. Reklamacje wnosi się do komisji okręgowej ustnie lub pisemnie w ciągu 5 dni wyłożenia spisów z odpowiednim uzasadnieniem; na żądanie trzeba przedłożyć dowody. Od orzeczenia komisji nie ma osobnego odwołania, można je zaskarżyć tylko w proteście przeciw wynikom wyborów. Po załatwieniu reklamacyj komisja okręgowa ustala ostateczne spisy wyborcze i wykłada je ponownie do publicznego przeglądu na 2 dni, przez które można je przeglądać dla jakichkolwiek celów; nie wolno już jednak wnosić reklamacyj.

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW

Zgłaszanie kandydatów. Wybierać radnych można tylko spośród ustalonych kandydatów. Listy kandydatów dla poszczególnych okręgów wyborczych zgłasza się tylko w okręgach 3 i więcej mandatowych. W okręgach jedno- i dwumandatowych nie zgłasza się kandydatur pod nazwą „lista", ale zgłoszenie kandydatur w przepisanej liczbie podlega tym samym przepisom formalnym.

Zgłoszenia kandydatur wnosi się w terminach określonych w publicznym ogłoszeniu (I) do głównej komisji wyborczej w jej godzinach urzędowych.

Kandyci muszą mieć prawo wybieralności w mieście, ale niekoniecznie w tym okręgu wyborczym, w którym zostają zgłoszeni. Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym i tylko z jednej listy. W razie zgłoszenia kandydata w kilku okręgach lub na kilku listach ważną będzie kandydatura z deklaracją jego z późniejszą datą. Gdyby daty były jednakowe, komisja główna przy umieszczeniu kandydata na listach kilku okręgów wyborczych zażąda od pełnomocników list usunięcia tej nieprawidłowości, a w razie nieusunięcia jej unieważni kandydaturę w ogóle. W razie jednakowej daty na deklaracji kandydata w kilku listach tego samego okręgu, komisja skreśla kandydaturę bez wzywania do usunięcia braku (!).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zwolniono trzech narodowców

Bydgoszcz. (Tel. wł.). Z 4 aresztowanych 3 tygodnie temu członków Stronnictwa Narodowego wypuszczono obecnie z aresztu śledczego 3 aresztowanych, a mianowicie: Teodora Koguta, Wacława Urbańskiego i Stanisława Wicewskiego.

50 przedsiębiorstw żydowskich przed sądem

Budapeszt. (PAT). W najbliższych dniach rozpoczną się tu procesy przeciwko około 50 przedsiębiorstwom żydowskim, oskarżonym o pogwałcenie ustawy o proporcjonalności zatrudnionych aryjczyków i Żydów.

Katastrofa samolotu wojskowego

Brisbane (Australia). (PAT). W odległości 48 km od Brisbane rozbił się samolot wojskowy. 4 ludzi załogi zginęło na miejscu.

Wypadek w czasie wyświetlania filmu

Lizbona. (PAT). Podczas wyświetlania filmu w hali niewykończonej fabryki w m. Friamunde w pobliżu Oporto zawaliła się podłoga. Spośród z górą tysiąca widzów jeden został zabity, zaś 130 odniosło rany. Stan siedmiu rannych jest bardzo groźny.

Odnaleziono zaginiony samolot

Aleksandria. (PAT). Zaginiony od wczoraj wodnosamolot pocztowy „Calpurnia", który wystartował z Aleksandrii do Bagdadu, został odnaleziony. Wodnosamolot był zmuszony do lądowania z powodu defektu w motorze.

Daleka podróż niemieckiego samolotu

Berlin. (PAT). Dziś o godz. 15,50 wystartował niemiecki samolot „Condor" udając się celem rewizytowania japońskich lotników do Tokio. Trasa do Tokio, wynosząca 13.650 km. podzielona została na 4 odcinki: Berlin — Basra — Karachi — Hanoi — Tokio.

Zarząd gminy pod kluczem

W sprawie nadużyć w Lędzinach na Śląsku przez członków zarządu śledztwo zbliża się ku końcowi. Władze nakazały aresztowanie naczelnika gminy Pawła Spyrę, sekretarza Klemensa Miśkę oraz członków rady gminnej Alojzego Juchę i Konrada Janotę. Aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego w Katowicach.

Grono uczestników uroczystości poświęcenia proporca sekcji żeńskiej Koła Stronnictwa Narodowego im. Bolesława Chrobrego w Łodzi

Fot. Jerzy Fidler, Łódź.

Straszna śmierć dzieci pozostawionych bez opieki

Kielce, 28. 11. (p). Zamieszkała we wsi Gałęzice, pow. kieleckiego, Agnieszka Kozioł wyszła rano z domu do Chęcin pozostawiając bez opieki dwoje małoletnich dzieci: 2-letnią Irenkę i 1-letnią Reginkę.

Gdy po trzech godzinach Kozłowa wróciła do domu, zastała obie dziewczynki martwe. Kołyska i pościel, na której leżała starsza dziewczynka, była spalona, młodsza leżała na podłodze uduszona od gryzącego dymu, który wypełniał izbę.

Morderca 90-letniego staruszka ujęty

Jest nim znany awanturnik, który po dokonaniu bestialskiego poszedł na wódkę

Tarnów, 28. 11. (n). Przed kilku dniami Dębica została zaalarmowana niezwykle zuchwałym napadem na dom 90-letniego staruszka Markusa Wołka. W czasie napadu staruszek został zamordowany. Po żmudnych dochodzeniach policja wpadła na trop mordercy, którym okazał się Marcin Wójcik, notoryczny złodziej, 22 razy karany.

Wójcik w stanie pijanym wtargnął do domu Markusa Wołka, od którego chciał wyciągnąć pieniądze na wódkę. Gdy starzec nie chciał dać pieniędzy, opryszek uderzył go flaszką w głowę i zabił na miejscu. Po dokonaniu zbrodni zabrał pieniądze i poszedł na wódkę. Wójcik przyznał się do zarzucanego mu czynu w ogniu krzyżowych pytań.

Bydgoszcz przed wyborami

Mieszkańcy przedmieść za listą narodową

(pol) Bydgoszcz. (Tel. wł.) Wczoraj w Bydgoszczy w toku akcji przedwyborczej obozu narodowego odbyły się cztery tłumnie obesłane zebrania Stronnictwa Narodowego dla mieszkańców przedmieść.

Na dwóch zebraniach jako mówca wystąpił red. Jerzy Herniczek z Poznania, który przedstawił postępy ruchu nacjonalistycznego w Europie zachodniej i potrzebę jak najsilniejszego rozwoju ruchu narodowego w Polsce. Dalej red. Herniczek omawiał znaczenie samorządu dla wewnętrznego życia Polski i dla zwycięstwa idei narodowej.

Na zebraniu dla przedmieścia Czyżkówko przewodniczył kierownik Koła Stronnictwa Narodowego p. Majorczyk. W dyskusji zabierali głos kandydaci z okręgu I Maselkowski i Kasprzak, a dłuższych wyjaśnień na poruszone w dyskusji sprawy udzielił prezes Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej red. Fiedler. Wszystkie przemówienia przyjmowano b. gorąco.

Drugie zebranie odbyło się w wielkiej sali Kowalskiego, którą wypełnili obywatele Okola i Wilczaka. Przewodniczył kierownik Koła S. N. na Okole p. Buławy, a zasadnicze referaty wygłosili red. Herniczek i przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet drowa Jaworowiczowa, kandydatka czołowa w okręgu III. Przemówienia wielokrotnie przerywano hucznymi oklaskami. Po referatach toczyła się ożywiona dyskusja, na którą replikował później red. Fiedler. (f)

Ojciec św. już zupełnie zdrów

Citta del Vaticano. (PAT). Papież uczestniczył dziś w obrządkach religijnych w kaplicy watykańskiej. Wygląd Ojca Świętego świadczy o jego zupełnym powrocie do zdrowia.

Wielka mowa min. Ciano

Rzym. (PAT). Min. hr. Ciano wygłosi w środę w Izbie Faszystowskiej wielkie przemówienie, oczekiwane przez tutejsze koła polityczne z wielkim naprężeniem, gdyż poruszone w nim będą zagadnienia polityki międzynarodowej.

Komunikat meteorologiczny

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie w masie powietrza polarno-kontynentalnego. Do Francji i Niemiec napłynęło już cieplejsze i wilgotne powietrze oceaniczne, które dzisiaj dotrze do zachodnich dzielnic naszego kraju.

Na wschodzie i południu było chmurno z drobnymi opadami, w pozostałych zaś okolicach trwała pogoda słoneczna, miejscami mglista. Temperatura wynosiła od 0 st. w Wileńskim do 8 st. na Kujawach i w Kaliskim oraz do 9 st. na Zaolziu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WTOREK:

W dzielnicach zachodnich chmurno i miejscami przelotny deszcz. Na pozostałym obszarze kraju po chmurnym i mglistym ranku dość pogodnie o zachmurzeniu stopniowo wzrastającym, począwszy od zachodu. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych; w górach — halny.

TROPIKA mydło niezbędne w domu i podróży do twarzy i kąpieli Henryk Zak Poznań
PIĘKNE OPAKOWANIE PODARUNKOWE
Pg 8357/80-Z. 1823/41

Bandyta z Beskidów skazany na 8 lat

Sądowe echa napadu w górach na sędziego

Cieszyn, 28. 11. (m). Na wokandzie Sądu Okręgowego w Cieszynie znalazła się głośna swego czasu sprawa Antoniego Kuscha, lat 18, z Piotrowic Śląskich, oskarżonego o dokonanie napadu rabunkowego w Beskidach na sędziego grodzkiego dra Karola Bonczka z Bielska.

W dniu 25 września rb. na szlaku turystycznym Szyndziewia — Klimczok dr Bonczek napadnięty został przez trzech osobników. Jak wykazały dochodzenia, osobnikami tymi byli: Antoni Kusch, Alfons Tomecki i Franciszek Bober. Ostatniego dotychczas nie udało się aresztować. Akt oskarżenia zarzuca Kuschowi usiłowanie zabójstwa oraz zrabowanie portmonetki z 40 zł, aparatu fotograficznego oraz dwóch plecaków z garderobą i różnymi drobiazgami. Łączna wartość zrabowanych przedmiotów wynosiła około 600 zł. W czasie konfrontacji sędzia Bonczek poznał w Kuschu jednego z napastników.

W trakcie rozprawy Kusch przyznał się do winy co do zrabowanych przedmiotów tłumacząc się, że napadu dokonał z głodu. Co do zarzucanego mu aktem oskarżenia usiłowania dokonania zabójstwa Kusch nie przyznał się twierdząc, że strzały oddał tylko dlatego, aby skłonić dra Bonczka do zaniechania pościgu. Z zeznań jednakże świadków oskarżenia, a w szczególności p. Gertrudy Bonczkowej wynikało, że Kusch strzelił do sędziego z bliska i to trzykrotnie z zamiarem pozbawienia go życia.

Następny świadek, kierownik urzędu śledczego st. przod. Śniegoń zeznał, że w kilka godzin po wypadku przytrzymano Kuscha, przy którym znaleziono rewolwer, z którego oddał objęte oskarżeniem strzały. Zrabowane przedmioty znaleziono w czasie rewizji u niej. Dewora, zamieszkałego w Brzezince Śląskiej.

Jak więc z powyższego wynika, napad był zorganizowany z całą premedytacją, a nie, jak broni się wykrętnie oskarżony, że spowodowany był do tego czynu głodem. Towarzysze Kuscha Tomecki i Bober zdołali zbiec do Niemiec. Jednakże Tomeckiego, który po pewnym czasie powrócił do Polski, ujęto w Katowicach.

Po zamknięciu przewodu sąd wydał wyrok, mocą którego Kusch skazany został na 8 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich przez okres 10 lat.

„Polska musi mieć kolonie"

Uroczyste zebranie Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Odbyło się z okazji 20-lecia powstania Ligi Morskiej i Kolonialnej i powołania do życia marynarki wojennej uroczyste posiedzenie Rady Głównej wespół z zarządami Funduszów Obrony Morskiej i Akcji Kolonialnej.

Zagaił obrady prezes Kożuchowski, który zobrazował pracę Polski na morzu w ciągu ubiegłego dwudziestolecia. Po odczytaniu licznych depesz z życzeniami przemawiał prezes zarządu głównego Ligi Mor. i Kol. gen. Kwaśniewski.

W wyniku obrad przyjęto poniższą rezolucję:

„Rada Główna Ligi Morskiej i Kol. stwierdza:

„Że podniesione przed laty przez Ligę postulaty kolonialne Polski stały się dziś wyrazem dążeń całego narodu.

„Że wysuwane przez Ligę żądania kolonialne zmierzające do rozwiązania trudności demograficznych i zaspokojenia potrzeb surowcowych, uznane zostały przez rząd Rzplitej za naczelne zadania, które ściśle są związane z koniecznością przebudowy gospodarczej Polski.

„Że w postawieniu przez rząd Rzplitej na forum międzynarodowym sprawy kolonialnej Polski — Rada Główna widzi akcję zmierzającą do pozytywnego rozwiązania najżywotniejszych zagadnień naszego gospodarstwa narodowego. — Nasze 35-milionowe państwo ma prawo posiadania na własność kolonij. Polska musi mieć kolonie."

Wybuch maszyny piekielnej na żydowskim przedstawieniu

Maszyna założona była na sali, w której miało się odbyć przedstawienie dla Żydów — Kilka osób jest rannych

Bukareszt. (Tel. wł.). Ub. soboty wybuchła w Temeszwarze maszyna piekielna, która podłożona była w sali, w której miało się odbyć przedstawienie, urządzone przez żydowską artystkę Sidi Thal oraz jej grupę. Wybuch nastąpił na krótko przed rozpoczęciem spektaklu.

Jak ustalono, sala wypełniona była publicznością żydowską, gdyż przedstawienie miało się odbyć tylko w języku żydowskim. Według dotąd otrzymanych wiadomości w czasie eksplozji maszyny piekielnej zginęły trzy osoby spośród publiczności. Według innych danych liczba ofiar zabitych i rannych jest większa.

Sidi Thal, która projektowany wieczór taneczny musiała odwołać, opuściła niezwłocznie wraz ze swoją trupą Temeszwar i przybyła do Bukaresztu.

Listopad

29

Wtorek

Imieniny rzym.-kat.
Wtorek: Suturnin m.
Środa: Andrzej Apost.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Przemyśl
Środa: Ludosaw
Słońca: wschód 7.35
zachód 15.45
Długość dnia 8 g. 10 min.
Księżyca: wschód 11
zachód 23.10
Faza: 7 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27 i Kempfi, Karolewska 48.

TELEFONY:
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 19
Pogotowie Ubezpieczalni 268-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY
Teatr Polski — „Skąpiec".

KINA
Capitol — „Paryżanka".
Corso — „Chiński brylant" i „Straceńcy".
Ikar — „Fortancerki" i „Mali Geniusze".
Metro — „Kapitan Mollenard".
Oświatowy-Słońce — „Ich stu i ona jedna".
Palace — „Krzyk ulicy".
Przedmieście — „Granica".
Rialto — „Marnotrawna córka".
Stylowy — „5.000.000 szuka spadkobiercy".

KRONIKA MIEJSCOWA

Ulica Marii Skłodowskiej-Curie

Dziś, we wtorek, 29 bm., o godz. 12 w szpitalu Betleem przy ul. Podleśnej 15, odbędzie się uroczystość przemianowania ul. Podleśnej na ul. Marii Skłodowskiej-Curie, zorganizowana przez Zarząd Miejski w porozumieniu z Łódzkim Towarzystwem Zwalczania Raka w ramach tygodnia przeciwrakowego.

Umowa zbiorowa dozorców domowych

Zredagowano nową umowę zbiorową dla dozorców domowych. Rokowania zakończone mają być w dniu dzisiejszym.

Lokal Głównego Komitetu Wyborczego OBOZU NARODOWEGO mieści się przy ul. Piotrkowskiej 86 (tel. 15.333)

KRONIKA DNIA

Laura Staczyńska (Łączna 3) została pobita i odniosła rany tłuczone głowy i twarzy. Ranna opatrzył lekarz pogotowia. — Helena Piechota (Płocka 46) zatruła się denaturatem w celach samobójczych. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia. — Reinhold Hajman (Kilińskiego 27) został poraniony w czasie bójki i opatrzony przez pogotowie. — Jan Paprzycki (Ireny 31) w czasie bójki został poraniony i doznał uszkodzenia klatki piersiowej. Rannego opatrzyło pogotowie.

18000 dzieci będzie dożywianych

Miejski komitet pomocy zimowej z dn. 28 bm. podjął akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci w szkołach. Akcja komitetu objętych zostało 10.500 najbiedniejszych dzieci, których rodzice korzystają z pomocy komitetu.

Niezależnie od tego Zarząd Miejski (wydział opieki społecznej) oraz rada szkolna i opiekunowie szkolni organizują we własnym zakresie dożywianie dzieci najbiedniejszych, przy czym akcja ta zostaje połączona i obejmie łącznie 18.000 dzieci, podobnie jak w ub. roku.

Według zestawień nauczycielstwa pomocy potrzebowało około 18.000 dzieci, tak że została ona zorganizowana w ramach całkowicie dostatecznych.

Poza akcją dożywiania ma być zorganizowana pomoc dla dzieci przez dostarczenie ciepłej odzieży, bielizny i obuwia.

Zastój w przemyśle dzianym

Łódź, 28. 11. Wskutek niezbyt sprzyjającej pogody w przemyśle dzianym notowany jest zastój. Drobne wytwórnie zarobkowe w ub. tygodniu ograniczyły, a częściowo nawet wstrzymały produkcję z braku zamówień. Tydzień bieżący rozpoczął się również pod znakiem niepewnej sytuacji. Wskutek ograniczenia produkcji około 100 robotników w ub. tygodniu w ogóle nie pracowało, pozostałych zaś 500—600 zatrudnionych w przemyśle dzianym zarobkowym pracowało zaledwie po 2—3 dni.

W większym przemyśle dzianym ograniczono również z tych samych przyczyn produkcję i praca trwała od 2 do 4 dni w tygodniu i to na jedną zmianę.

Tragiczny wypadek

Łódź, 28. 11. — Na szosie pabianickiej w Rudzie Pabianickiej wpadł pod koła tramwaju podmiejskego przechodzący przez tor Szczepan Łukaszewski, który wskutek odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

Łódź, nie będzie „czerwona"

Naszym domorosłym Blumom nie uda się paryski eksperyment

Łódź, 27. 11. Wystąpienia francuskich marksistów przybrały już charakter orgiastyczny, szaleńczy, zmierzający do wywołania w kraju rewolucji komunistycznej.

Na środę przyszłego tygodnia Generalna Konferencja Pracy ogłosiła generalny powszechny strajk. W fabrykach pracujących na potrzeby państwa, panuje całkowita anarchia i rozprężenie. Robotnicy, podburzani przez partyjnych menerów, klikę blumowską, czy nawet wręcz wykonujący rozkazy wysłanników Moskwy, rozpoczęli strajki okupacyjne.

Rząd, który nie może dopuścić ze względu na interes ogólny do strajków, przy pomocy policji usuwa z fabryki okupantów, zapowiada się użycie do tłumienia anarchii wojska.

Już obecnie leje się krew robotnicza, padają trupy. A kto wie, jaki obrót może przybrać sytuacja jutro pojutrze? Czy nie dojdzie do krwawych rozruchów, czy nie dojdzie do skąpania się Francji w krwi bratniej?

Socjal-żydowska mafia, posiłkowana przez Komintern, rozżarzyła do czerwoności klasowe antagonizmy, zaprzepaszczając interes narodowy i zapominając o groźnych i niebezpiecznych chwilach, jakie przeżywa obecnie cały świat.

Skompromitowana klika Frontu Ludowego, cała hołota, która dorwała się do władzy i przez szatańskie, obłąkańcze eksperymenty i socjalne reformy, uderzyła w podstawy narodowego bytu, całkowicie sprowadzając życie Francji nad dno przepaści, obecnie chce się odegrać jeszcze, pragnie nie dopuścić do odbudowania narodowego gospodarstwa, staje rzekomo w obronie zagrożonej francuskiej demokracji przed totalistycznymi zakusami Daladiera.

Ta klika socjal-komuno-kapitalistyczna, która na zewnątrz jest czerwona a właściwie posiada olbrzymie majątki (Blum jest właścicielem największej we Francji rafinerii, współwłaścicielem największego przedsiębiorstwa naftowego, współwłaścicielem jednej z największych fabryk samolotów, jednym słowem kapitalistą, burżujem, zwykłym „krwiopijcą"), ordynarnie i bezczelnie nadużywa dla swych interesów mas robotniczych.

Powiada się, że chodzi o interesy robotnika, o 40-godzinny tydzień pracy, o ustawodawstwo socjalne. Zwykłe kłamstwo. Elita Frontu Ludowego, burżuazja marksistowska, broni się przed zagładą. Marksizm we Francji stoi bowiem w tej chwili przed likwidacją.

Stać się musi to, co jest już biegiem historii. Zniknąć musi z powierzchni ziemi obłudna ideologia marksizmu, rozbijająca społeczeństwo na zwalczające się klasy, doprowadzająca do anarchizowania życia narodowego, do rujnowania gospodarstwa społecznego. Francję ta walka z marksizmem może jeszcze dużo kosztować, ale ostateczne zwycięstwo odniesie rodzący się nacjonalizm.

A u nas marksiści wyznawcy, czciciele i bałwochwalcy mordochajcznej ewangelii, ryczą i wyją, że Łódź musi być „czerwona", że marksizm zapanuje, że będą rządy socjalistyczne.

Czy Łódź ma być drugim „czerwonym" Paryżem? Czy ma się powtórzyć to, co się dziś rozgrywa we Francji, czy robotnicy mają stać się przedmiotem rozgrywek partyjnych menerów i klik lokalnych kacyków?

Nie! Łódź nie będzie „czerwona", Łódź będzie nacjonalistyczna. Łódź, a z nią cała Polska nie chce przeżywać tego, co obecnie Francja. (m)

Drugi proces mordercy Pasternaka

Łódź, 28. 11. — Osławiony morderca własnego sobowtóra Władysław Ignacy Pasternak, skazany przed kilku dniami na karę śmierci przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie, o czym donosiliśmy, obecnie w dniu 29 bm. odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym w Łodzi za przywłaszczenie 1.050 zł na szkodę firmy P. Piekarski w Łodzi. Sprawa ze względu na osobę oskarżonego budzi zainteresowanie.

„Farmazon" oszukał Poznaniankę

Sprzedał „szklaną" broszkę za 150 złotych

Łódź, 28. 11. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał zawodowy oszust brylantowy tak zwany „farmazon" Tadeusz Werner.

W dniu 19 września rb. przybyła do Łodzi Antonina Sadowa z Poznania. Na ul. Legionów przy Placu Boernera Sadowa nabyła broszkę, rzekomo brylantową za 150 złotych. Jubiler stwierdził, że rzekome brylanty są szkłem. Sadowa w albumie przestępców rozpoznała Wernera.

Sąd Grodzki skazał Wernera na 1 rok więzienia.

Spór majątkowy zamienił się w krwawą bójkę

Łódź, 28. 11. We wsi Kozienice na tle sporu majątkowego Wawrzyniec Podkowa poranił szpadlem swego sąsiada Karola Bugajskiego, któremu rozciął głowę. Ranny Bugajski pobiegł do mieszkania, uzbroił się w fuzję — posiadaną nielegalnie — i dał do przeciwnika dwa strzały, raniąc go w głowę i piersi. Podkowa trafiony ładunkiem grubego śrutu, padł nieprzytomny i zmarł w drodze do szpitala.

Pokrywa zmiażdżyła chłopcu głowę

Straszny wypadek w fabryce wyrobów metalowych

Łódź, 28. 11. — W fabryce wyrobów metalowych firmy Raabe (Orla 13) zdarzył się tragiczny wypadek przy pracy, zakończony śmiercią 16-letniego praktykanta Edwarda Pakosza (Rokicińska 149).

W czasie spawania kotła żelaznego Pakosz został przygnieciony spadającą żelazną pokrywą kotła i doznał zmiażdżenia głowy, która niemal że całkowicie oddzielona została od tułowia.

Dekanalne konferencje

Łódź, 28. 11. W bieżącym miesiącu odbyły się w Łęczycy, w Zgierzu dekanalne konferencje, poświęcone zagadnieniom apostolskim i świeckim. Referaty wygłosili: J. E. ks. biskup dr Tomczak, ks. kan. Stanisław Nowicki, sekretarz generalny, ks. Frankowski, ks. asystent S. Siekiera, prof. Zygmunt Podgórski i prof. dr Niesiołowski.

Kontrola sklepów sprzedających mleko

Łódź, 28. 11. Przez inspektorów Izby Rolniczej w Łodzi zarządzona została kontrola sklepów sprzedających mleko. Kontrola obejmuje zarówno Łódź jak i teren całego województwa łódzkiego. Na terenie okręgu sporządzono kilkadziesiąt protokółów. Większość kontrolowanych nie posiadała świadectw pochodzenia mleka.

Proces o eksmisję dzierżawców „Miłaczek"

Radomsko, 28. 11. (p) Jak już donosiliśmy Zarząd Miejski m. Radomska wystąpił do sądu o eksmisję przeciwko Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości dzierżawcom 300-morgowego obszaru na tzw. „Miłaczkach". Obecnie termin rozprawy został już wyznaczony na dzień 1 grudnia. Proces ten budzi w Radomsku duże zainteresowanie.

Zakończenie strajku

Łódź, 28. 11. Strajk okupacyjny w firmie Grinstein (Piotrkowska 155) został zlikwidowany wobec uregulowania zaległych zarobków i złożenia zobowiązania, że płace będą regulowane w terminie.

Przerwa w dostarczaniu prądu

Łódź, 28. 11. — Wskutek uszkodzeń w Elektrowni Tramwajów Miejskich w godzinach porannych nastąpiła 40-minutowa przerwa w dostarczaniu prądu i przewra w ruchu tramwajowym na linii Łódź — Zgierz — Ozorków.

Zatargi z powodu redukcji

Łódź, 28. 11. — W fabryce klejonek firmy „Gemal" (Naftowa 1) powstał zatarg na tle zamierzonej redukcji. Konferencję wyznaczono na 29 bm. W browarze firmy Gustaw Keilich (Orla 25) powstał zatarg z powodu zamierzonej redukcji robotników.

Wilk otruł się nieświeżym mięsem

Łódź, 28. 11. — Przy ul. Zgierskiej 21 zanotowano zbiorowe zatrucie nieświeżym mięsem w rodzinie żydowskiej, 38-letniego Altera Wilka. Poza Wilkiem zatruli się jego żona, siostra i dwie córki.

Ks. Trzeciak w Piotrkowie

Piotrków, 28. 11. (M.). W dniu 4 grudnia rb. o godz. 1 m. 30 w sali im. Kilińskiego wygłosi odczyt ks. prałat Trzeciak.

Wybitny ten znawca Talmudu i żydostwa odtworzy kwestię żydowską w Polsce.

Wejście na odczyt będzie płatne w wysokości od 0,20—1,00 zł, zaś dochód przeznaczony zostanie na akcję wydawniczą dzieł prelegenta.

KRONIKA PABIANIC

Z ruchu narodowego

W ostatnią sobotę przed rozpoczęciem adwentu Stronnictwo Narodowe, Koło im. Stanisława Wacławskiego, urządziło w lokalu własnym przy ul. Pułaskiego dla członków skromną zabawę.

Na akcję walki z rakiem

Z okazji odbytego „Tygodnia walki z rakiem" odbyła się w niedzielę w południe w sali kina „Oświatowego" okolicznościowa akademia, na której wygłoszono referaty i uczczono pamięć wynalazczyni radu Polki Marii Curie-Skłodowskiej. W dniu tym odbyła się także kwesta uliczna na walkę z rakiem.

Apel Rodziny Radiowej

Rodzina Radiowa zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa miasta naszego, instytucyj i firm miejscowych o łaskawe składanie ofiar na urządzenie „gwiazdki" dla dzieci ociemniałych. Ofiary z terenu Pabianic i okolicy składać można w K. K. O. m. Pabianic, w Banku Ludowym i u p. Nowaka w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Kościuszki.

Przygotowania do „Dnia Kupca Polskiego"

Stowarzyszenie Pabianickich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan czyni przygotowania na „Dzień Kupca Polskiego", który w dniu 8 grudnia w święto Niepok. Pocz. N. M. P. obchodzone będzie przez całe kupiectwo chrześcijańskie na terenie całej Polski zgodnie z ustaloną tradycją.

W ramach tego dnia przewidziana jest uroczysta msza św. i akademia, wystawa okien i udekorowanie ich nalepkami, propagującymi „Dzień Kupca". Dokładny program tej uroczystości będzie podany po ostatecznym ustaleniu tegoż.

KIEDY SIĘ WAŻĄ LOSY ŁÓDZKIEGO SAMORZĄDU

Robotnik polski ma decydujący głos!

Marksiści próbują wrzaskliwą propagandą zagłuszyć narodową prawdę

Łódź, 28. 11. „Temperatura przedwyborcza" z dniem każdym zwyżkuje. Narastanie fali nastrojów przedwyborczych obserwować można było znakomicie w ubiegłą słoneczną niedzielę. Na placach, na ulicach, przed kościołami tworzyły się przypadkowe grupki, w łonie których dochodziło niejednokrotnie do gorącej wymiany zdań na temat zbliżających się wyborów do samorządu Łodzi.

PRZED KOŚCIOŁEM ŚW. KRZYŻA

— Proszę panów! — mówi do gromady robotników żywo gestykulując starszy mężczyzna. Na obczyźnie, w Ameryce, jak panom mówiłem, niejedno człowiek przeszedł. Ciężka była praca, ale opromieniała ją nadzieja, że przecież nadejdzie dzień, kiedy będzie można wrócić do Polski i zamieszkać znów w kochanej Łodzi. I przyszła ta chwila. I trzeba trafu, że przyjechałem do Łodzi w dniu pierwszego maja. **Idąc z dworca natrafiłem na pochód, z którego szeregów padały okrzyki: „Niech żyje czerwona Hiszpania". „Niech żyje Stalin". W pochodzie obok Polaków widziałem Żydów** i, jak zauważyłem, z grona tych ostatnich wychodziły wspomniane okrzyki.

— Obraz ten zatargał boleśnie mą duszą. Pod obuchem tych przeżyć zgasła radość z powodu powrotu do Łodzi. Przecież nie takich obrazów spodziewałem się w rodzinnym mieście. **Wszakże tęskniłem do polskiej Łodzi, a nakarmiono mnie komunistyczną Hiszpanią i Sowietami.**

— Jednak po pewnym czasie uspokoiłem się, bo **uświadomiłem sobie, że polski robotnik, ten robotnik który bronił Polski przed nawałą bolszewicką, w swej prawdziwej, wewnętrznej istocie nie ma i nie może mieć nic wspólnego z pochwałą i agitacją na rzecz komunistycznego ustroju.** Uświadomiłem sobie, że przecież słyszane przeze mnie okrzyki wznosili przeważnie Żydzi. **Uświadomiłem sobie, że cały ten czerwony stalinowski uniform został narzucony robotnikom polskim przez partyjną „górę".**

DOŚĆ JUŻ ŻYDOWSKIEJ SŁUŻBY

— I wniosek ten potwierdziły spostrzeżenia, jakie poczyniłem zwłaszcza ostatnio. Masy robotnicze, skupione dziś jeszcze organizacyjnie w szeregach marksistów, wyraźnie ciążą do kierunku narodowego. **Rodzi się w duszach robotniczych bunt przeciwko hasłom, wypisanym na marksistowskich sztandarach. Robotnik polski łódzki pragnie zerwać z klasowymi przedziałami, położyć kres akcji, która wprzęga go w żydowską służbę — i stanąć do otwartej walki z Żydami i ich poplecznikami.**

MARKSIŚCI LICZĄ NA KRÓTKĄ PAMIĘĆ

— Wyczuwają to partyjni menerzy — wtrąca robotnik, który dotąd tylko pilnie słuchał — i **starają się przytłumić wrzaskliwą agitacją wybuchające głosy protestu. Usiłują zagłuszyć odzywający się głos sumienia narodowego i nie wypuścić raz zaplątanego w matnię marksistowską robotnika ze swych szponów.**

— Jednak ta nie przebierająca w środkach agitacja, o której charakterze dosadnie mówi choćby taka pełna jadu i nienawiści broszura, jak „Czarna księga endecji", coraz mniejsze daje wyniki.

— Jest to zrozumiałe, bo życie, które na każdym kroku mówi o haniebnej spółce żydowsko-marksistowskiej — wypowiada się inny robotnik — otwiera lduziom oczy i przedstawia wyraźnie rolę marksizmu w życiu polskiego społeczeństwa. **Marksizm wnosi do naszego społeczeństwa nienawiść, skłóca Polaków z Polakami, co tylko Żydom wychodzi na korzyść.**

MARKSIZM W PRAKTYCE

— A proszę panów! — ktoś inny znów zabiera głos. — Przyjrzyjmy się marksizmowi na tle łódzkiej rzeczywistości. Dlaczego to P. P. S. nie podejmuje walki idącej w tym kierunku, aby w polskie ręce przeszły te wielkie warsztaty pracy, dzierżawione przez Żydów?

— Dlaczego nie walczy o polszczenie Łodzi? Dlaczego dla tej partii jest równie dobry Żyd jak Polak? **Dlaczego P. P. S. nie walczy o prawa pełne gospodarza dla narodu polskiego w państwie polskim — tylko Żydom przyznaje w Polsce prawa z Polakami?**

— Przecież obowiązkiem każdego Polaka i każdego polskiego ugrupowania jest na każdym kroku akcentowanie praw narodu polskiego i zapewnienia mu należytego miejsca. **Co to za Polacy, którym przybłęda, wyzyskiwacz, pasożyt, lichwiarz jest tak samo miły jak brat?**

*

W rozgrywającej się walce o charakter łódzkiego samorządu decydujący głos ma robotnik polski. **Interes narodu polskiego wymaga, aby polskie masy robotnicze poparły zdecydowanie listę Obozu Narodowego, dającego pełną gwarancję należytej i skutecznej realizacji zasad narodowego samorządu.** (W)

Fragment z publicznego zebrania przedwyborczego Stronnictwa Narodowego w Łodzi przy ul. Bandurskiego 9—11

Fot. Jerzy Fidler, Łódź.

Getto ławkowe dla Żydów

w radomszczańskiej szkole wieczorowej

Radomsko, 28. 11. (p). Istnieje w Radomsku wieczorna szkoła dokształcająca w której kształci się kilkuset uczniów rzemieślniczych i terminatorów, w tym dość duży procent Żydów. Polacy jednak nie chcą uczyć się w towarzystwie Żydów i na tym tle dochodzi często do zajść i bójek, które dzięki interwencji nauczycieli nie przybrały dotychczas poważniejszych rozmiarów.

Ostatnio na drugim kursie uczniowie-Polacy zmusili Żydów do zajęcia miejsc po lewej stronie sali. Fakt ten wśród miejscowego żydostwa wzbudził zrozumiałe zaniepokojenie.

Pogrzebani żywcem w głębokim rowie

Łódź, 28. 11. — W dniu 16 maja rb. Stanisław Ulankiewicz, właściciel posesji Żmudzka 2, polecił Janowi Przeradzkiemu przeprowadzić kanał odprowadzający nieczystości z jego posesji do pobliskiego kanału kolejowego.

Ulankiewicz wiedział, że Przeradzki urządził podobny kanał u jego sąsiada. Sądził więc, że posiada uprawnienia do prowadzenia tego rodzaju robót. Przeradzki jednak wynajął do robót braci Edwarda i Kazimierza Ciekańskich. Ci kopiąc rów głębokości 10 m, nie zabezpieczyli jego brzegów. Wskutek tego brzeg zerwał się i zasypał w dniu 17 maja obu Ciekańskich. Edwarda zdołano wydobyć jeszcze żywym. Natomiast Kazimierz udusił się.

Sąd Okręgowy skazał 31-letniego Jana Przeradzkiego na rok więzienia zawieszając mu wykonanie kary.

Znowu włamanie do sklepu w Zgierzu

Zgierz, 28. 11. (c). W sobotę w nocy dn. 26 bm. w Zgierzu przy ul. Orlicz-Dreszera 53 nieuchwytni sprawcy dokonali znów włamania do sklerzeźnickiego Jana Dziedzieżaka, rabując cały zapas mięsa wieprzowego, słoniny i przetworów mięsnych.

Dochodzenie w celu ujęcia grasujących na terenie Zgierza włamywaczy prowadzi kom. P. P.

Odprawa działaczy narodowych

Łask, 28. 11. (B). Dnia 27 bm. o godz. 10 w Łasku przy ul. Tylnej 7, w związku z przyszłymi wyborami do Rad Gromadzkich pow. łaskiego odbyła się odprawa działaczy samorządowych z okolic Łaska.

Referowali delegaci zarządu powiatowego S. N. z Pabianic. Na odprawę przybyło z różnych stron pow. łaskiego ogółem 57 osób.

Napad bandycki na zagrodę gospodarza

Radomsko, 28. 11. (p). Do zagrody zamożnego gospodarza wsi Kąty około północy wtargnęło trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy sterroryzowawszy rewolwerami przestraszonych domowników zmusili ich do wydania różnych przedmiotów wartości 100 zł, po czym zabrawszy łup zbiegli pod osłoną nocy. Wezwana natychmiast policja z Garnka wszczęła energiczny pościg i jest już na tropie zuchwałych rabusiów.

Świetlica „Pracy Polskiej" w Piotrkowie

Piotrków, 28. 11. (M). W Piotrkowie przy ul. Narutowicza otwartą została świetlica Zw. Zaw. „Praca Polska" wyposażona w gry rozrywkowe, pisma i radio odbiornik.

Migawki łódzkie

„Rozmówka" w tramwaju

Nie wiem, czy może być większa przyjemność na świecie, jak jechać rannym tramwajem do pracy. Niech się schowa cyrk Staniewskich ze swoimi wymyślnymi kawałami. Tu masz wszystko: i dowcip samorodny, w którym biorą udział wszyscy jadący tramwajem, zapach wszelkich rodzajów tytoni, rannych czkawek, czkanie w nos sąsiadowi, nadeptywanie na trzewiki świeżo oczyszczone. Dla odmiany siada ci ktoś na kolanach, lub koszyk postawi, przed tym powiedziawszy — „przepraszam grzecznie".

Właśnie jeden z pasażerów, wiszący za jedną rękę, odzywa się przez całą długość tramwaju do znajomego, stojącego na jednej nodze:

— Panie Antoś, jak tam portki? Nie zgubili się", jak pan wczoraj wiał od tej „ryżej"?

— Zamkni pan gębe i pilnuj pan swoich, żebyś pan kulosów razem ze swoimi portkami gdzie nie zgubił, a z drugiej strony to po prawdzie na ten przykład toś pan świnia, bo pchasz się ze swoim ryjem w cudze koryto.

— Panie Antoś tylko przez ryjów. Kto tu świnia, to jeszcze obaczym na ten przykład.

— Owszem proszę bardzo, a zresztą nie mam przyjemności a propos z panem rozmawiać.

— Teraz to pan nie masz przyjemności rozmawiać, bo bym panu gębe fonetycznie zamknął.

— Sam pan masz gębe, a co do mnie nie mam stosunku do pańskiego towarzystwa przebywać i w ogóle.

— Widzisz, jaki ważny. Kicham na towarzystwo z panem prawdopodobnież.

— Owszem przyjmuje do wiadomości z obojętności. Ja pane też letko waże i pomniejszam.

— Całe szczęście, żeś pan tak daleko i grandy w tramwaju robić nie lubie, a po drugie jestem honorowy i byle słowa przez zastanowienia powiedzieć nie chcę, bo szczeniaki jadą do szkoły i kobiety by się zawstydzieli, gdybym z fasonu wypadł.

— Jeszcze raz powiadam ostrożnie ze mną, bo czuje, jak się we mnie wątroba zagrzała od nerw, ale na ostatek powiem panu tylko jedno słowo, żeś pan gnój.

— Cofnij pan to słowo. Już ja panu na osobności pokaże, to aż prababkę sobie przypomnisz, ale życzę panu na ostatek, żebyś kulasy połamał, jak z tego tramwaja wyjdziesz, a po następny dziwuję się ino, że ten tramwaj może wytrzymać i z szynów nie wyskoczył na ten przykład, jak takiego łachmitkę krochmalonego na sztywno wiezie.

Pan Antoś Kołek, czując się obrażony i mocno poszwankowany na honorze w dniu 18 maja 1938 r. zaczaił się późnym wieczorem w bramie przy Lewa Kielma i napadł wraz z Maciejem Wiaderkiem na powracającego do domu Władysława Wilczka i pobił go sromotnie.

Sędzia grodzki skazał go za dotkliwe obrażenie cielesne na trzy mies aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

DEK—TA.

4 - Wszyscy Polacy głosują na listę Obozu Nar. - 4

(w okręgu pierwszym — nr 3)

SPORT

Gimnastyczne mistrzostwa Polski

Skirlińska i Kosman mistrzami Polski

Warszawa. — W niedzielę zakończono w Warszawie zawody gimnastyczne o mistrzostwo Polski. Poziom zawodów na ogół podniósł się, poza tym, co jest bardzo ważne, klasa zawodników wyrównała się. Świadczy o tym choćby fakt, że w zeszłym roku pomiędzy pierwszym a ósmym zawodnikiem była różnica około 20 pkt., podczas gdy w roku bież. różnica ta zmniejszyła się do 5 pkt. Jest to dobry prognostyk przed czekającym nas meczem z Niemcami w Dreźnie.

W wieloboju gimnastycznym o mistrzostwo Polski pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni zdobyła Skirlińska (Kraków), uzyskując 89,767 pkt.

2) Stępińska (Kraków) 86,834 pkt.
3) Finówna (Warszawa) 80,698 pkt.

W wieloboju panów mistrzostwo Polski zdobył Kosman (Warszawa) 111,133 p.
2) Pietrzykowski (Warszawa) 111,032 p.
3) Breguła (Śląsk) 108,268 pkt.

W poszczególnych konkurencjach mistrzostwo Polski zdobyli: Panie — ćwiczenia na poręczach — 1) Skirlińska 17,434, 2) Stępińska, 3) Finówna.

Na równoważni — 1) Skirlińska 17,200, 2) Sierońska (Śląsk), 3) Laskówna (Kraków).

Na kółkach — 1) Skirlińska 18,200, 2) Stępińska, 3) Finówna.

Panowie: ćwiczenie na drążku — 1) Breguła 19,030, 2) Lewicki (Kraków), 3) Pietrzykowski.

Na kółkach — 1) Kosman 19,26, 2) Śladek (Śląsk), 3) Breguła.

Ćwiczenia wolne — 1) Pietrzykowski 19,033, 2) Gaca (Śląsk), 3) Kosman (Warszawa).

Na poręczach — 1) Pietrzykowski 19,000 2) Kosman i Śladek, 3) Breguła.

W skokach — 1) Kosman i Gaca 19.334, 2) Pietrzykowski, 3) Breguła.

Po zawodach ustalono skład drużyny na mecz z Niemcami, który się odbędzie 11 grudnia w Dreźnie. W skład tego zespołu wchodzą Kosman, (Warsz.), Pietrzykowski (Warsz.), Breguła (Śl.), Gaca (Śl.), Ślósarek (Śl.), Nostkiewicz (War.), Pradela (Śl.) i Bettyna (Bydg.). (Pat.)

Pięściarstwo

(Sp) **Gedania — Astoria 8:8.** W Bydgoszczy odbyło się w niedzielę z dużym zainteresowaniem oczekiwane spotkanie pomiędzy Gedanią Gdańsk i Astorią. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gedanii):

W wadze muszej — Meller pokonał na punkty Wypijewskiego,
w koguciej — Sierocki pokonany został na punkty przez Jarmuszewskiego,
w piórkowej — Bianga nieznacznie wygrał z Wandzlewiczem,
w lekkiej — Zieliński odniósł wysokie zwycięstwo punktowe nad Radomskim,
w półśredniej — Plichta wysoko przegrał z Dorszem,
w średniej — Hanske przegrał przez k. o. w trzecim starciu z Urbaniakiem,
w półciężkiej — Gołębiewski pokonał przez k. o. w drugim starciu Cierniakowskiego,
w ciężkiej Chistowski już w 1 starciu przegrał przez k. o. do Łukowskiego. (t-k)

Hokej na lodzie

WEV pokonał Dąb tylko 5:4

(Sp) Katowice. — W niedzielę wieczorem rozegrane zostało w Katowicach na sztucznym torze pierwsze w sezonie międzynarodowe spotkanie hokejowe pomiędzy Wiener Eislauf Verein (Wiedeń) i katowickim Dębem. Wiedeńczycy odnieśli nieznaczne i ciężko wywalczone zwycięstwo w stosunku 5:4 (1:1, 1:1, 3:2).

Goście wystąpili w następującym składzie: Oerdeg w bramce, Vojta i Neumayer w obronie, Veistritzer, Kircherberger, Engel, Brandel, Stanek w ataku.

Pierwsze dwie tercje upłynęły pod znakiem wyrównanej gry i średniego tempa. Obie też brzmiały identycznie 1:1. Dopiero w trzeciej fazie gry poziom spotkania był znacznie wyższy. Sytuacje zmieniały się błyskawicznie. Kondycyjnie lepiej zaprawiona drużyna wiedeńska dopiero w tej tercji uzyskała lekką przewagę nad Ślązakami i trzema bramkami zapewniła sobie nieznaczne zwycięstwo. Dąb w ostatnich dwóch minutach przeprowadził generalny atak i doprowadził wynik do 4:5, a nawet omal nie uzyskał wyrównującej bramki.

Drużyna Dębu, zasilona Kanadyjczykiem Neyem i Ludwiczakiem zaprezentowała się bardzo korzystnie i należy się spodziewać od niej odegrania poważniejszej roli w mistrzostwach polskich.

Bramki dla Wiedeńczyków zdobyli: Veistritzer (2), Engel (2) i Kircherberger (1), a dla Dębu Burda (3) i Ney (1). Sędziowali dr Skulicz i mgr Trytko. Widzów około 2.000.

Piłka ręczna

(Sp) **O mistrzostwo Pomorza w siatkówce męskiej.** W Grudziądzu rozegrany został w niedzielę mecz siatkówki o mistrzostwo Pomorza pomiędzy WKS Sep z Torunia i Sokołem Grudziądz. Zwyciężyła drużyna toruńska w stosunku 2:1 (15:13, 3:15, 15.2). (t-k)

W Toruniu KPW Pomorzanin pokonał H. K. S. również w stosunku 2:1 (15:6, 15:17, 15:5). (t-k)

Narciarstwo

(Sp) **Sędziowie skoków narciarskich w Zakopanem.** Ostatni komunikat dyrekcji Międzynarodowej Federacji Narciarskiej komunikuje, że ustalona została nast. lista sędziów dla skoków narciarskich w mistrzostwach świata w Zakopanem:

Do skoków otwartych — Stanisław Facher (Polska), Gustaw Raether (Niemcy), Harald Roemcke (Norwegia).

Do skoków w kombinacji: Roman Loteczka (Polska), Christian Meisser (Szwajcaria), Yrjoe Kaloniemi (Finlandia).

Zastępcami w obu kategoriach skoków mianowano: Gui Schmidta (Niemcy), dra H. Szatkowskiego (Polska) i Halvor Arnesena (Norwegia).

Wiadomości

(d) **Marszałek von Mackensen,** ostatni z wodzów niemieckich z okresu wojny światowej, wystosował do kanclerza Hitlera petycję o zwolnienie z więzienia pastora Marcina Niemöllera. Mackensen, który 7 grudnia ukończy 89 lat, zaznaczył w petycji, że prośba o zwolnienie Niemöllera jest jego ostatnim życzeniem.

(d) **Francuska misja ekonomiczna,** prowadząca w Bukareszcie rokowania handlowe, wysunęła propozycję nabycia przeszło pół miliona ton benzyny, a więc około 1/10 produkcji rumuńskiej. Francuzi ofiarowują przy tym cenę o 7 pct wyższą od ceny światowej, jednakże nieco gorsze warunki płatności.

(d) **Gen. Kuhlenthal,** niemiecki attaché wojskowy w Paryżu, został odwołany z końcem roku. Odwołanie jego nastąpiło rzekomo z tych samych powodów, dla których ustąpił gen. Fritsch, von Beck i inni, którzy zajmowali w ostatnim kryzysie stanowisko nacechowane umiarem.

Rada Państwowa Cejlonu uchwaliła ustawę zakazującą lekarzom i dentystom europejskim imigracji do Cejlonu. Nowa ustawa jest zarządzeniem przeciwko spodziewanemu napływowi imigrantów żydowskich.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w centrum miasta lub w pobliżu **lokalu na pomieszczenie Miejskiego Instytutu Higieny, składającego się z 30 pokoi.**

Szczegółowe oferty wraz z planami lokali składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr 11, w terminie do dnia 1 grudnia 1938.

Łódź, dnia 23 listopada 1938 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

RESZTKI

wełniane na garnitury, palta, suknie i mundurki szkolne poleca w wielkim wyborze

fir. A. WASILEWSKA

Łódź, ul. Nawrot 13, tel. 176-04, wejście z bramy. n 20 052

1. DOMY-PARCELE

Willa

9 ubikacji, nowa wykończona, chlew, morga ogrodu, tanio 9 500, wpłaty 6 000,—. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 21 222

2. PIENIĄDZ

Wypożycze

15.000,— hipotekę — albo dobra gwarancja. Oferty Orędownik — Poznań zd 21 069

6. OŻENKI

Kawaler

solidny, lat 23, poślubi pannę — Oferty Orędownik, Poznań zd 21 054

7. SPRZEDAŻE

Sklep

bielizny męskiej, damskiej, dobrze prosperujący do oddania. Oferty Orędownik, Łódź, pod „S. A." n 21 849

Sklep

galanteryjny, mieszkaniem, w mieście ruchl. dobrze zaprowadzony sprzedam, powód rodzinny. Gotówki 4 tysiące Oferty Orędownik, Poznań n 22 500

Restauracja

mieszkaniem tania dzierżawa, nadaje się nocny lokal. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 187

Gospodarstwo

54 morgi, żywy, martwy inwentarz 7.500 Adres Orędownik — Poznań zd 21 022

Maszyny

rolnicze i narzędzia tanio na sprzedaż. Oferty Orędownik — Poznań zd 21 019

Skład

pieczywa bez konkurencji tanio zaraz. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 21 188

Sklep

galanteryjny, mieszkaniem w mieście ruchl. dobrze zaprowadzony sprzedam, powód rodzinny. Gotówki 4 tysiące. Oferty Orędownik, Poznań n 22 500

Skład kolonialny

bardzo okazyjnie, blisko Poznania, dzielnica przemysłowa 50 zł zaraz od gospodarza do oddania. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 20 945

11, KUPNA

Resztówki

lub gospodarstwa 120—160 dobre budynki, komunikacja. Małolepszy, Pleszew. zd 21 221

Kolonialkę

dom, ogród ,wieś kościelna kupię. Agentura Orędownika, Piaski — Gostyń. n 22 398

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy

do 350 mórg od właściciela poszukuje. Pośrednicy wykluczeni. — Zgłoszenia Poste restante (rola), Manieczki, pow. Śrem. zd 20 405

Poszukuję

dzierżawy piekarni, miasto podaniem warunków. Zgłoszenia Orędownik, Gniezno 2131. n 21 759

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Syn

z dobrej rodziny,uczciwy, lat 17, szuka posady ucznia w zawodzie cukierniczym. Oferty Orędownik Poznań zd 20 601

500,—

kaucji posadę inkasenta, magazyniera, woźnego ,referencje — pierwszorzędne. — Oferty Orędownik, Poznań zd 20 984

Ślusarz

tokarz maszynowy znający wszelkie prace szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 190

27. WOLNE MIEJSCA

Uczeń

piekarski potrzebny. T. Niemier, Bnin, per. Śrem. zd 19 500

Służący

pielęgniarz, kawaler znajomością szoferki, chociaż niekoniecznie, do starszego pana, Poznań, potrzebny zaraz. Pełne utrzymanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 20 968

Panią

branży owoców, mała gotówka — posada stała. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 21 077

Poszukujemy

uczciwego człowieka do prowadzenia składnicy konsygnacyjnej. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 075

Młodszy

chłopak do składu kolonialnego, gwarancja 100. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 158

Księgowa - bilansistka

do samodzielnego prowadzenia ksiąg handl. w zakładzie piekarsko - cukierniczym. Oferty odpisem świadectw, życiorysem — ewentl. referencjami kierować: Piekarnia - cukiernia Stan. Gotowała, Gdynia, Legionów 56. ng 21 821-2

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 30 listopada.

6.30 audycja poranna: — **11.07** audycja dla szkół: „Jak tatuś Gustlika pracuje w kopalni" — słuchowisko; **11.25** arie operetkowe w wyk. Taubera (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** „Co śpiewają dzieciom w Hiszpanii" — audycja dla dzieci; **15.30** muzyka w wyk. ork. Rozgł. Wileńskiej; **16.00** dziennik; **16.05** wiad. gospodarcze: — **16.20** „Dom i szkoła"; „Z wydawnictw pedagogicznych"; **16.35** muzyka kameralna (z Poznania). Wyk.: Fr Łukasiewicz (fort.), Al. Berka (obój, Wł. Pietrzycki (klarnet), J. Śpiewakowski (waltornia), J. Witkowski (fagot); **17.00** Somosierra — odczyt; **17.15** folklor różnych krajów: Francja (płyty): — **18.00** audycja dla wsi: „Tani kredyt dźwignią handlu polskiego" — pogad.: „Andrzejki" (z Wilna); **18.30** „Nasz język"; **18.40** „Dyskutujmy"; „Plusy i minusy rekordów sportowych"; **19.00** koncert rozrywkowy ork. Rozgł. Lwowskiej Giga Poschówna i Ign. Baharier — piosenki; **20.35** audycje informacyjne; **21.00** recital chopinowski w wyk. Dygata; **21.30** „Literatura zwisłunka niepodległości" — wieczór literacki: — **22.00** koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. i Colette Frantz (skrz.) W progr.: Bizet, Milhaud, Dukas, Demuth; **22.55** przegląd prasy; — Ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — 10.00 koncert rozrywkowy (płyty); **11.25** soliści i orkiestra (płyty); **13.00** dla każdego coś (płyty); **18.00** „Silosy" — pog. rolnicza; **18.10** „Na dole" — felieton; **18.25** sport; **18.30** mówmy poprawnie po polsku; **22.00** Bydgoszcz gra i śpiewa (ze studia w Bydgoszczy).

Katowice — 5.30 wesoły montaż płytowy; **14.00** muzyka w wyk. ork. Rozgł. Katowickiej; — **14.40** „Kilka dobrych rad dla pracujących dziewcząt" — pog.; — **14.50** giełda; **18.00** A. Mozart: Sonata fortepianowa F-dur na 4 ręce. Wykonawcy: Al. Brachocki i K. Trombik; **18.25** sport; **18.30** „Nasz język"; **22.00** aktualne zagadnienia gospodarcze Śląska — pog.; **22.10** koncert rozrywkowy ork. mand. „Echo" z Dębu, J. Kiepura-Osiecka — śpiew.

Kraków — 8.10—9.00 płyta za płytą...; **11.25** koncert solistów (płyty); **14.00** muzyka z Katowic; **14.40** pog. dla kobiet: „Przyrządzamy dziczyznę"; **14.55** sprawy gospodarcze; — **18.00** „Skrzynka techniczna"; **18.10** polska pieśń chóralna w wyk. Krak. Chóru Tow. Oratoryjnego i W. Geigera; **18.30** „Nasz język"; **22.00** sport; **22.05** „Ich głosy" — audycja literacka konkursowa; **22.20** krakowskie melodie w wyk. ork. A. Hermana.

Łódź — 5.30 aud. poranna: — **5.35—6.35** muzyka poranna (płyty); **14.00** muzyka symfoniczna — (płyty); **14.50** giełda; **18.00** „Kartki z podróży po Belgii" — pog.; **18.10** muzyka (płyty); **18.25** sport; **18.30** skrzynka jezykowa; **22.00** pog. aktualna; **22.10** koncert solistów. Wyk.: Lidia Górska — m.-sopran, B. Kopacki — flet; **22.45** „Na dnie morza" — nowela.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Monachium. Dawna muzyka. **15.20 Sztokholm.** Muz. klasyczna w wyk. sol. **16.00 Koenigswusterhausen.** Koncert rozrywkowy. **Lipsk i Wiedeń.** Muz. przy kawie po wiedeńsku. **17.30 Ryga.** Muz. kameralna. **Sztokholm.** Koncert z płyt. **18.00 R. Romania.** „Wenecja i Neapol w muzyce". **18.15 Koenigsw.** Arie koloraturowe w wyk. Leili Piltli. **18.20 Kolonia.** Muzyka współczesna (soliści). **Lipsk.** Muzyka rokokowa w wyk. solistów. **19.00 Berlin.** Fragmenty z operetek berlińskich. (Tr. z teatrów). **Londyn Reg.** Solo na organach Wurlitzera. **Sofia** „Aida" op. Verdiego. **19.15 Koenigswusterhausen.** Muzyka wesoła. **Ryga.** Muz. operetkowa. **19.20 P. Paris.** Koncert skrzypcowy Esdur Mozarta. **19.35 Droitwich.** U- **20.00 Lublana.** Tr. z Opery. **Sztokholm.** Koncert fortepianowe Debussy'ego. **Monachium.** „Symfonia nr 2" C-moll Mahlera. **20.10 Kolonia.** Pieśni i tańce oraz symfonia. **Koenigsw.** Kwartet skrzypcowy (Mozart i in.). **20.30 Berlin.** Koncert symf. **Florencja.** Melodie operetkowe. — **20.40 Wiedeń.** „Symfonia nr 2 Ddur" Brahmsa. **21.00 Bruksela fl.** Koncert ork. symf. i sol. (śpiew). **Lille.** Tr. z Opery. **Monachium.** Koncert wieczorny z udz. sol. (alt i Alfred Hoehn — fort.). **Rzym.** „Turandot" op. Pucciniego. — **Sztutgart.** Wieczór tańca. **21.15 Droitwich.** Koncert jubileuszowy Sir H. J. Wooda z Queens-Hallu. W progr.: „Judasz Machabeusz" — orat. Haendla). **21.30 Rennes.** Koncert symf. **Strasburg.** Koncert symf. **22.30 Kolonia.** Muzyka lekka i taneczna. **Koenigsw.** Wariacje Respighiego. **Wiedeń.** Muz. wiedeńska z udz. ork., sol. i kwartetu czarzystów. **23.00 Koenigsw. Hamburg, Frankfurt, Wiedeń.** — Muz. wiedeńska. **23.05 Luksemburg.** Koncert mandolinistów. — **23.10 Hilversum I.** Muz. organowa **23.30 Hilversum II.** „Stworzenie świata" orat. Heydna (z płyt). **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Koncert nocny w wyk. ork. i sol. (od godz. **2.00 Wiedeń). Londyn Reg.** Muzyka taneczna, nast. solo na gitarze. **R. Paris.** Koncert nocny z płyt. **Wiedeń.** Muzyka nocna z Gratzu. **0.05 Droitwich.** Muzyka taneczna w wyk. ork., nast. z płyt.

Humor zagraniczny

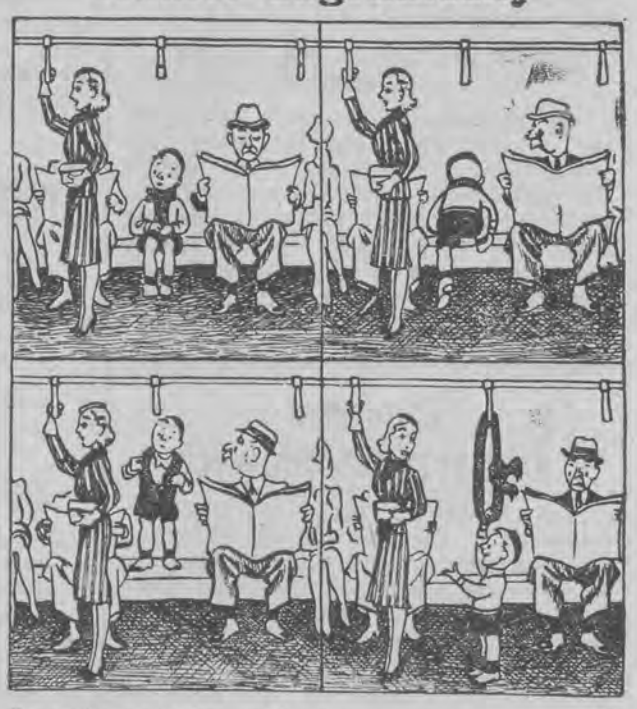

Pomysłowy mały gentleman. (M)
(Passing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 93.

Wydawca i druk: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu. — Miejsce wydawania: Poznań.

17)

Wywiązała się krótka walka, podczas której udało się agentom włożyć kajdanki na ręce złodzieja.

— Ależ ja nie dostałem zapłaty — wołał stangret.

— Bądź spokojny, dostaniesz swoje — odezwał się drugi agent.

— Gdzie mi zapłacą?

— W prefekturze policji.

Ten, co przywiózł agentów, domyślił się od razu, że będą mieli drugi kurs na conto policji.

I tak się stało. Pomimo zajadłego oporu wpakowano złodzieja do powozu. Obok zajął miejsce agent, a drugi pojechał drugim fiakrem.

— Do prefektury policji! — zawołał.

Odźwierna stała na progu oniemiała i tylko wzniesieniem chudych rąk w górę protestowała.

Około godziny piątej pan Villarceau pierwszy powrócił do domu i zastał całą służbę zgromadzoną w przedsionku, rozprawiającą o czymś z przerażeniem.

Nie zdążył zapytać, co się stało, panna Delfina bowiem zaczęła od razu opowiadać o całym wydarzeniu, a kamerdyner dokończył.

Pan Villarceau udał się do swojego gabinetu.

Szuflada w biurku pozostała otwarta; doktor prędko przekonał się, że skradziono mu papiery Margerity, złożone dla pewności w jego ręce.

Nic więcej nie brakowało.

Doktor otworzył szufladę z pieniędzmi. Ręka złoczyńcy nic nie tknęła, a było tam pięć rulonów złota i dziesięć tysięcy franków w papierach.

— Za kilka dni ukradłby pieniądze — pomyślał Villarceau.

Może miał rację, lecz czuł, że nie tylo o pieniądze chodziło łotrowi, ile o posiadanie papierów, należących do przybranej córki Margerity.

Dla czego jednak skradziono papiery, które nie mogły być nikomu przydatne i miały wartość jedynie dla sieroty?

Doktor postanowił je odnaleźć i pojechał do prefektury, żeby zobaczyć się z szefem policji, swoim dobrym znajomym.

Zastał go jeszcze w biurze.

— Witam pana, panie doktorze — rzekł urzędnik — przychodzisz pewnie w sprawie kradzieży, popełnionej przez pańskiego lokaja?

— Więc pan już wie o tym? — rzekł pan Villarceau.

Od dziesięciu minut. Zawiadomiono mnie tym oto raportem.

Szef mówił dalej, patrząc na raport:

Pański lokaj, doktorze, nazywał się u ciebie Jan Dufrene, a w miejscu zamieszkania swego przy ulicy Duhesne pod nr. 8, kazał się nazywać Aristidem Blondeau. Prawdopodobnie nadawał sobie inne jeszcze nazwiska, a przyjął służbę u pana tylko dla popełnienia tej kradzieży.

— Czy można go aresztować?

— Ależ, panie doktorze, już go mamy.

— Bogu dzięki.

— Więc przedmiot skradziony jest tak wielkiej wartości?

— Tak, tak...

— To, co on panu ukradł, znajduje się pewno w jego mieszkaniu, gdzie przez dwóch moich agentów został przytrzymany. Po przybyciu do aresztu zrewidowano go i nic przy nim nie znaleziono oprócz kilku sztuk drobnej monety. Może mi pan powie, co on ukradł?

— Boże mój — rzekł — co z nimi ten nędznik zrobił?

— Przy badaniu oświadczył, że w czasie ucieczki rzucił je do kanału.

— Oh!

— Czy prawdę powiedział? Musimy na razie wierzyć, ponieważ szczegółowa rewizja w mieszkaniu nic nie wykryła.

— Co to za łotr!

— Z raportu szefa policji wiem, panie doktorze, jak wielkie znaczenie mają dla pana te papiery.

— Nie wiem, co w nich jest, panie sędzio, lecz jeżeli zginą, będzie to niczym nie wynagrodzona szkoda dla biednej sieroty...

— To samo jest w raporcie, to też wydano rozkaz przeszukania wszystkich kanałów i ścieków na drodze, którą przebył obwiniony w swej ucieczce.

— Ażebyś pojął, panie sędzio, ważność też straty, musisz wiedzieć, że to tajemnica urodzenia młodej dziewczynki, kończącej obecnie osiem lat, która uchodzi za sierotę i którą powierzono zacnej kobiecie, znanej mi od dawna.

Pan Villarceau opowiedział sędziemu, w jakich okolicznościach przyniesiono dziecko do Margerity Lormont.

— To wszystko pozwala przypuszczać — ciągnął doktor — że dziecko urodzone jest w Hiszpanii i prawdopodobnie z rodziców Hiszpanów. Bielizna i ubranie, jakie na sobie miało i które jego matka przybrana zachowuje starannie, jak i dwadzieścia tysięcy franków złożone u Margerity, świadczą, że dziecko pochodzi z rodziny bogatej. Ale co to za rodzina? Gdzie biedne maleństwo na świat przyszło? Oto, co powinno być w papierach.

— Otóż, panie sędzio, jeżeli te papiery się nie odnajdą, mała nie dowie się nigdy, kim są jej rodzice, pozostanie bez rodziny i bez nazwiska, będzie tak, jak gdyby rodzice opuścili ją dobrowolnie i mieli w tym interes, by zniknęła bez wieści.

— Jest jeszcze człowiek, który przyniósł dziecko do Savignac i który bez wątpienia przyjdzie upomnieć się o nie.

— A jeżeli umarł? Można to przypuszczać, bo od sześciu lat nie dał znaku życia...

— Tak rzekł sędzia, kiwając głową — pojmuję teraz pański niepokój.

— Nie umiem panu wypowiedzieć, co się ze mną dzieję. Jeżeli nie odzyskam tych dokumentów, nic mnie już w życiu nie pocieszy.

— Nie masz pan sobie nic do zarzucenia, nie mogłeś przewidzieć, że ci je ukradną.

— Z pewnością, panie sędzio. Lecz pomyśl pan, tu chodzi o przyszłość dziecka.

Sędzia zamyślił się:

— Powiada pan, że na kopercie jest pieczęć merostwa w Savignac?

— Tak.

— To daje do myślenia, że mer i proboszcz przeczytali te papiery przed oddaniem ich pani Margericie Lormont, która jest prawą małżonką Edwarda Forestier?

— Tak, panie sędzio, oni musieli je przeczytać.

— A więc przez nich można by dowiedzieć się...

— Mer nie żyje — przerwał pan Villarceau.

— Zatem zabrał tajemnicę ze sobą do grobu, jest jeszcze proboszcz...

— Nie ma go w Savignac, wysłany z misją w głąb Afryki południowej.

— Hm, hm — odezwał się sędzia.

Potem po chwili milczenia dodał:

— To najważniejsze, że proboszcz żyje, może pan dowiedzieć się w biurze misji zagranicznych lub u biskupa, gdzie jest obecnie, a wtedy napisze pan do niego.

— Muszę tak zrobić — odparł pan Villarceau — jeżeli papiery się nie znajdą.

— Miejmy nadzieję, że nie zginą, panie doktorze.

Pan Villarceau pożegnał się i wyszedł mocno zafrasowany.

PAPIERY TERENI SKRADZIONE

— Papiery, drogi panie, tylko papiery, bez żadnej dla niego wartości, lecz nadzwyczaj drogocenne dla dziewczynki ośmioletniej, która mnie bardzo obchodzi.

— Cóż to za papiery?

— Nie umiem panu powiedzieć, zapieczętowane są w dużej kopercie, która ma być otwarta w dniu w którym dziewczynka skończy dwadzieścia lat. Jest to depozyt mnie powierzony, widocznie w papierach tych zawarta jest tajemnica wielkiego znaczenia lecz pojmuje pan, że nie pozwoliłem sobie dowiedzieć się, co to jest właściwie.

Szef bezpieczeństwa publicznego zamyślił się na chwilę.

— Kradzież taką — rzekł — popełnia się tylko wtedy, jeżeli złodziej ma w tym interes osobisty lub też działa na rachunek kogoś drugiego.

Pan Villarceau zadrżał na te słowa, które nagle rozjaśniły sprawę. Przyszedł mu na myśl Forestier, mąż Margerity, i przypomniał sobie, że już w Savignac chciał on posiąść te papiery, bo widocznie chciał z nich skorzystać.

A wreszcie nikt inny tylko nędznik Forestier mógł wiedzieć, że żona jego powierzyła doktorowi papiery, noszące pieczęć mera w Savignac.

Doktor nikomu nie mówił o depozycie, nawet swojej żonie. Nie znał Forestiera, nigdy go nie widział, lecz z tego, co słyszał o nim od Margerity, był przekonany, że to on we własnej osobie odegrał bezczelnie rolę lokaja w pałacu Villarceau.

Nie było zatem żadnej wątpliwości, że złodziejem był Edward Forestier.

Pan Villarceau podzielił się swymi domysłami z szefem bezpieczeństwa i wyjaśnił mu, jakie powody mógł mieć złoczyńca, chcąc poznać tajemnicę, zawartą w tych dokumentach.

— Nie potrzebujemy szukać innych powodów, panie doktorze — odrzekł urzędnik, który słuchał z wielką uwagą i jednocześnie robił notatki na kawałku papieru — tak, to jest motyw kradzieży, a Jan Dufrène, lokaj pana i Aristide Blondeau, oszust i złodziej, to nie kto inny, tylko Forestier. Człowiek ten, skazany za oszustwa w Moulins, jest od dawna notowany jako niebezpieczny złoczyńca.

— Kto panu doktorowi rekomendował tego lokaja?

— Nikt. Potrzebowałem służącego, przedstawił się i wziąłem go dla dobrej jego powierzchowności, a wreszcie miał dobre świadectwa.

— Pożyczone lub skradzione jakiemuś Janowi Dufrène.

— Najpewniej.

— Znajdziemy prawdziwego Jana Dufrène, a sędzia śledczy będzie wiedział, czy Edward Forestier ukradł świadectwa, czy były mu pożyczone.

— Dla mnie, drogi panie, jest to rzecz podrzędna.

— Ma się rozumieć, lecz dla sądu, panie doktorze, wszystko ma znaczenie. Pan chce przede wszystkim odzyskać pakiet opieczętowany.

— O tak, nie uspokoję się, dopóki te papiery nie będą znów w moich rękach.

— Jutro zaraz przeprowadzimy rewizję w mieszkaniu złodzieja, papiery się odnajdą i oddamy je panu.

Pan Villarceau oddalił się trochę spokojniejszy, kontent, że od razu spotkał się z szefem bezpieczeństwa.

Nazajutrz komisarz policyjny z dwoma agentami przyszedł do pałacyku Villarceau, by zabrać walizę z rzeczami mniemanego Jana Dufrène.

Wieczorem doktor otrzymał wezwanie, aby stawił się w sądzie o dziesiątej rano w gabinecie sędziego śledczego, pana Marinier.

Na drugi dzień o oznaczonej godzinie wprowadzono go do gabinetu sędziego.

Pan Marinier powstał na przyjęcie sławnego uczonego i prosił uprzejmie, aby raczył zająć miejsce.

Panie doktorze — przemówił z powagą — dokonano wczoraj rewizji w mieszkaniu obwinionego, przy ulicy Duhesne nr. 8 w jego obecności i z przykrością przychodzi mi oznajmić panu, że nie znaleziono papierów, o które panu tak chodzi.

FORESTIER ZŁODZIEJEM

Czwartego dnia po uwięzieniu stawiono Forestiera przed oblicze sędziego śledczego.

— Jak się nazywacie? — zapytał najpierw sędzia.

Forestier odpowiedział:

— Aresztowano mnie w domu przy ulicy Duhesne nr 8., gdzie od dwóch lat mieszkam i gdzie nazywają mnie Aristid Blondeau, tak więc się nazywam.

— To nie jest twoje nazwisko?

— Niech pan sędzia dowiedzie.

Oskarżony uśmiechał się ironicznie:

— Nie nazywasz się także Jan Dufrène — mówił dalej sędzia śledczy masz prawdopodobnie dużo nazwisk fałszywych, aby ukryć prawdziwe. Dlaczego służyłeś u pana doktora Villarceau?

— Bo mi się tak podobało.

— To nie jest twój zawód.

— Przepraszam, służyłem nieraz...

— O, tak, służyłeś na różne sposoby, uprawiałeś różne rzemiosła. Wszedłeś do domu pana doktora z zamiarem kradzieży.

— Tak się panu sędziemu zdaje?

— I tak jest. Wiedziałeś o istnieniu papierów i wiedziałeś nawet gdzie je pan Villarceau chował. Wiedziałeś, jakie mają znaczenie, że zawierają tajemnicę i tę tajemnicę chciałeś posiąść i wyciągnąć z niej dla siebie korzyść. Oto czynnik twoje zbrodni, nie potrzebuję szukać innego. A jednak słucham, co powiesz na swoją obronę.

Forestier milczał.

Sędzia śledczy podjął na nowo:

— Papiery były w kopercie, zapieczętowanej czerwonym lakiem. Otóż wykazano nieomylnie, iż nie miałeś czasu odpieczętować kopertę i przeczytać i oto, nie znasz zatem tajemnicy, dla której poznania nie wahałeś się popełnić kradzieży z włamaniem.

— Tak więc bez żadnej korzyści dla siebie stałeś się winnym złodziejstwa, surowo przez prawo karanego.

Forestier dziwnie się uśmiechnął.

— Arystydzie Blondeau, ponieważ chcesz, żebym cię tak nazywał, coś zrobił z papierami?

— Powiedziałem: widząc za sobą pogoń, rzuciłem je w otwór kanału, około którego przebiegałem.

— Mówiłeś tak rzeczywiście, lecz dlaczego rzuciłeś je do kanału?

— Nie umiem powiedzieć, widziałem zbliżającą się chwilę, w której będę ujęty, straciłem głowę, nie pomyślałem, co robię.

— Więc utrzymujesz ciągle, żeś wrzucił papiery do kanału?

— Tak.

— I to jest prawda? — zapytał sędzia, patrząc w oczy obwinionemu.

Forestier odpowiedział, nie tracąc pewności siebie.

— Gdybym nie pozbył się papierów, byliby znaleźli je w moim ubraniu lub przy rewizji w moim pokoju.

— Mogłeś je gdzieś ukryć — odpowiedział sędzia.

Gdzie? Szukano przecież długo, proszę szukać jeszcze.

Nastała chwila milczenia.

— Czy możesz wskazać otwór kanału, w który rzuciłeś papiery? — podjął sędzia.

— Nie.

— Chociaż ulicę?

Łotr potrząsnął głową.

— Czy ja wiem, jakimi ulicami biegłem — rzekł uciekałem i nie patrzyłem na drogę.

— My możemy pokazać ulice, którymi biegłeś.

— Panowie zatem wiedzą, więcej, niż ja.

— Przedstawiłeś się panu Villarceau pod nazwiskiem Jana Dufrène.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruiny zamczyska, w którym wódz Tatarów diabłu duszę zaprzedał

Legendy dokoła zamku tustańskiego — Rezerwat w Uryczu

W niewielkiej odległości od rzeki Stryj koło Stanisławowa, na północ od wsi Urycz, sterczy wielka grupa skał, jakby wprost z uprawnej roli wyrastająca. Skały te porastają świerki i zarośla. Grupa tych skał od wieku jest znana pod nazwą

„Kamieni w Uryczu",

gdyż graniczą one prawie z zabudowaniami wsi Urycz. Grupę stanowią trzy iglice skalne. Między północno wschodnią iglicą widnieje wiszący nad przepaścią, ręką ludzką zbudowany mur a w nim dwa półkoliste otwory, jakby bramy, z których południowy zatarasowany jest większym odłamem skalnym. Oddziela je filar zębem czasu mocno zniszczony. Wskutek stromości zboczy dostęp do tych bram jest bardzo uciążliwy. Między skałami znajduje się podwórze śródskalne, które ongiś stanowiło

„podworzec zamczyska „Tustań".

Według podań ludowych, w zamierzchłych czasach w zamku tym mieszkał wódz nieznanych hord, który

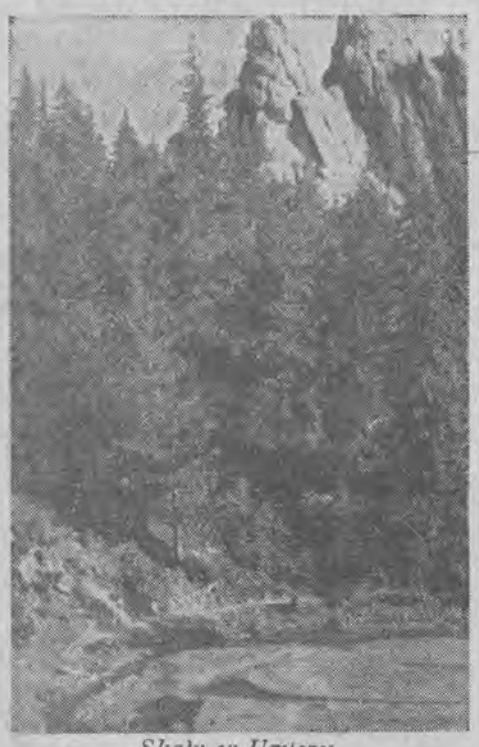

Skały w Uryczu

przy pomocy duchów nieczystych

gromadził w podziemiach nieprzebrane skarby. Po nocach trwać tu wówczas miały aż do rana huczne zabawy. Pewnego razu, gdy wódz przespał pianie kurów i złamał przysięgę daną duchom, te zburzyły zamek a wodza i jego żonę zmieniły w skalne iglice. W wiele lat potem, zamczysko zajęli

Tatarzy pod wodzą Buniaka,

pół-człowieka z brodą do ziemi. Po zajęciu sąsiednich miejscowości Tatarzy mieli, w myśl podania, założyć Drohobycz. W okolicy rozwinął się przemysł tkacki, a wyroby docierać miały aż na Wschód, z którym wówczas prowadzono ożywiony handel.

Buniak również zaprzedał duszę diabłu, który zakazał mu zabaw na zamku. Pewnego dnia wracający z wesela muzykanci podeszli pod zamek. Zaproszono ich do wnętrza. Po sutej biesiadzie, gdy dworzanie pijani leżeli pokotem, muzykanci zeszli do piwnic,

zabrali wszystkie skarby,

Domniemane ruiny zamczyska „Tustań"

a kiedy wyszli poza mury, wybuchły podpalone przez nich prochy i zamek wyleciał w powietrze. Buniak ocalał, lecz gdy w złotej karocy, zaprzężonej w skrzydlate rumaki chciał ujść do Węgier, napotkał w Bieszczadach czarta, który

karetę strącił w przepaść

a ze swą ofiarą, Buniakiem, zapadł się pod ziemię.

O tym, że zamek tutaj istniał świadczą dawne mapy polskie i mapa austriacka z r. 1783. Prawdopodobnie ruiny te w początkach historii Polski stanowiły ważną pod względem strategicznym twierdzę Była to zapewne siedziba książęca, którą zniszczyli Tatarzy.

Pierwszą wiadomość kronikarską o zamku tustańskim podaje

Janko z Czarnkowa,

wymieniając go w spisie zamków budowanych za Kazimierza Wielkiego na Czerwonej Rusi. Zamek był królewszczyzną i stanowił ogniwo łańcucha twierdz, broniących południowo-wschodnich kresów. W zamku przebywała załoga: wojsko królewskie pod wodzą rotmistrza podległego bezpośrednio królowi. Od Kazimierza Wielkiego aż do czasów ostatniego z Jagiellonów rotmistrzostwo w zamku tustańskim dzierżyła rodzina Suchywilków herbu Grzymała.

Zamek stanowił w tym czasie twierdzę nie do zdobycia, w której chronili się okoliczni mieszkańcy w czasie najazdów.

Kiedy zamek uległ zniszczeniu i wskutek czego, trudno dociec. Wedle Kaczkowskiego („Olbrachtowi rycerze")

zamek zniszczyła burza z piorunami,

które wznieciły pożar. Dr Smolka wspomina o tym, jakoby zamek w niewiadomym czasie miał być wysadzony w powietrze.

Ostatnio, doceniając znaczenie tych zabytkowych skał, z którymi związane są tak liczne legendy, jako ważnego obiektu pod względem turystycznym, oraz chcąc uchronić je przed zniszczeniem — Stanisławowski Urząd Wojewódzki uznał je za zabytek, tworząc z nich rezerwat pod nazwą rezerwatu w Uryczu.

Pozłacane brwi i rzęsy

Platynowe piękności paryskie nie mogły spać, gdy wyczytały w pismach, że gwiazdy hollywoodskie szminkują sobie kolana. Zgnębione oryginalnością tego pomysłu, postanowiły wynaleźć coś nierównie lepszego, co zakasowałoby wszystkie wariacje gwiazd ekranu. I wymyśliły. Zamiast używanego dotychczas tuszu do malowania rzęs i brwi, damy paryskie zaczęły używać proszku diamentowego.

Efekt był wspaniały. Wszyscy byli zachwyceni niedoścignioną oryginalnością tego pomysłu. Brwi i rzęsy piękności paryskich lśniły najczystszym diamentowym blaskiem. Aliści po pewnym czasie panie z przerażeniem zauważyły, że oczy pod działaniem drażniących kryształków diamentowych zaczynają się czerwienić. Diamentowy pobłysk rzęs i zalzawione wiecznie, czerwieniejące się oko — to zbyt silny kontrast, sprzeczny z wszelkimi kanonami estetyki. Wkrótce jednak znalazło się wyjście. Okazało się, że pył złoty nie działa szkodliwie na oczy i odtąd panie paryskie noszą pozłacane brwi i rzęsy.

CHROŃ ZDROWIE ZAMIAST OCTU używaj tylko ZDROWOTNY KWAS MLEKOWY „CITROL"

ng 22 232/3

NASZA NOWELKA

Mater Dolorosa

Była jesień.

Liście już zżółkły na drzewach, a niebo szare, pełne ciężkich chmur, zapowiadało deszcze, lub może niedługo i śnieg. Ostry wiatr przenikliwym chłodem przejmował przechodniów, rozwiewał im płaszcze, zrywał kapelusze i przyprawiał o drżenie. Toteż otulali się szczelnie i z podniesionymi kołnierzami biegli szybko, każdy w swoją stronę, mijając obojętnie stojącą pod portykiem kościoła, wynędzniałą kobietę z dzieckiem na ręku.

Czekała tu jałmużny zapewne, bo w ciemnych jej oczach widniała niema prośba, silniej niż słowa przemawiała jej chuda, pożółkła twarz i wąskie, kościste barki. Ktoś ją potrącił przechodząc, odsunęła się więc z westchnieniem pod gościnne progi kościoła, zginęła w jego cieniu. Przycisnęła dziecko do piersi, otuliła je szczelniej połataną chustką, trwożliwie spoglądając na ołowiane niebo, z którego w tejże chwili zaczęły padać pierwsze krople deszczu.

— Jesteśmy nie tylko opuszczeni, synku, ale nawet bez schronienia — powiedziała do dziecka cichym szeptem. Ono jednak uśmiechnęło się beztrosko i wyciągnęło chude rączki do matki, nie rozumiejąc ani jej cierpienia, ani strasznej nędzy, w którą wtrąciła ich oboje śmierć ojca i męża.

Niedawno! Zaledwie tydzień, jak umarł w szpitalu dla gruźlików i młoda dwudziestopięcioletnia kobieta została sama na świecie, bez pomocy i bez ratunku. Stała teraz drżąca, przemarzła, daremnie myśląc nad tym, gdzie spędzić nadchodzącą noc, gdzie znaleźć schronienie dla siebie i małego synka. Chciała się zapytać przechodniów o jakiś przytułek, gdzie podobni jej nędzarze znajdują bezpieczny kąt, lecz ze ściśniętego gardła nie potrafiła wykrztusić ni słowa. A gdy wreszcie wydobyła głos ze siebie, nie były to spokojne słowa, lecz krzyk rozpaczy i bólu...

Przerażony przechodzień odskoczył od niej ze strachem i poszedł dalej, wciskając jej w rękę dwa grosze. Spojrzała z uśmiechem, pełnym bolesnej ironii, i obojętne, jakby przesłonięte mgłą oczy utkwiła w taflach chodnika. Oparła się ciężko o ścianę, owijając troskliwie dziecko, które coraz głębiej wtulało się w chutskę i bezsilne szukało przy matczynej piersi ciepła i pokarmu.

Robiło się coraz chłodniej, marzły ręce biednej matki i drętwiała twarz, lecz ona nie czuła tego, myśląc o sposobach ratunku. Daremnie jednak wytężała swoje myśli. Sama była w obcym mieście, a zresztą cóż wymyśleć mogła skołatana głowa? Zmęczenie coraz bardziej ogarniało jej członki, wszystko zaczęło się mieszać, kręcić przed oczyma, a nogi drżały z osłabienia. Przysiadła więc na jednym ze schodów i tak skuloną, grzejącą swym ciepłem drobne ciałko dziecka objął dobrotliwy sen, wolny od wszelkich ziemskich kłopotów.

Zmrok już zaczął kłaść się nad miastem, gdy obudziło ją dotknięcie czyjejś ręki.

Otworzyła niechętnie powieki i spojrzeniem pełnym nienawiści obrzuciła starannie ubranego mężczyznę, który patrzył na nią wzrokiem pełnym litości.

— Dobra kobieto — odezwał się do niej. — Czybyście nie chciała pozować mi do obrazu? Dam cztery złote za godzinę.

Co on zrobi z takiej nędzy, jak ja — pomyślała biedaczka, domyślając się w nieznajomym malarza, lecz nadzieja zarobku kazała jej wstać i bez słowa, w milczeniu pełnym apatii, udała się za nieznajomym.

*

Po pięknych, szerokich schodach weszli do dużego, ze wszystkich stron oświetlonego pokoju, który był pracownią malarza. W środku stały stalugi, pod ścianą zaś mała ławka, na której malarz kazał usiąść kobiecie.

Co za wspaniały model! Młoda, bólem naznaczona twarz, odrzucona w tył głowa z wyrazem bezgranicznego zmęczenia, oczy przesłonięte welonem smutku i dziecko przy piersi. Czyż potrzeba czegoś więcej do jego obrazu „Mater Dolorosa?"

Malarz zabrał się do pracy!

Szkic niezadługo był gotów. W pewnej chwili, gdy krytycznie przyglądał się swemu dziełu, porównując je z modelem, zauważył, że po postaci kobiety przebiegł silny dreszcz, a twarz skurczyła się jakimś spazmem bólu. Pozostała jednak nadal bez ruchu i bez słowa. Malarz, patrząc na nią, czuł, że w tej chwili objawiła mu się najboleśniejsza nędza, najstraszliwsza z ludzkich cierpień, cierpienie matki. Tego mu było potrzeba! Nie przerywając głuchej ciszy, która zaległa w pracowni, zaczął malować. Drżał cały z przejęcia i z obawy, że pozująca kobieta może zmienić wyraz twarzy, poruszyć swą postać, a wtedy cała praca poszłaby na marne. Opanowało go jakieś święte i twórcze natchnienie, nie wiedział, czy mijają godziny czy minuty, a pędzel ustawicznie biegał z palety na płótno. Ocknął się wreszcie, gdy obraz posiadał już zasadnicze linie i oprzytomniałymi oczyma objął pracownię. Nic się nie zmieniło. Kobieta siedziała ciągle nieruchomo, a zarysy jej postaci, a przede wszystkim ta bolesna piękna twarz utrwalone zostały na płótnie, podobne w każdym szczególe. Odetchnął z uczuciem ulgi i tryumfu: ileż to godzin spędził na daremnej pracy, ile nocy nie przespał, widząc ciągle, jak niedoścignioną zjawę, projekt swego obrazu, a dziś dzięki szczęśliwemu przypadkowi marzenie jego stało się rzeczywistością. Tak, czuł i wiedział, że dzieło jego teraz będzie wspaniałe!

Patrzył na tych dwoje pod ścianą z wielką litością. Jakież heroiczne i wielkie serce tuliło do siebie małą dziecinę i ożywiało pod czarną chustą wątłą postać wygłodzonej kobiety. Majestat cierpienia bił od niej i zapomniana przez dzisiejszy świat siła, siła poświęcenia promieniowała z boleśnie wpółotwartych oczu i zaciśniętych, małych ust.

Biedna matko — pomyślał z rozrzewnieniem, — nawet nie wiesz, jak bardzo jestem ci wdzięczny. Dzięki tobie, prawie skończyłem obraz. Muszę ci pomóc!

Opanowała go gorąca wdzięczność. Podszedł z wruszeniem do siedzącej nieruchomo kobiety i osłupiał!... Ta twarz skamieniała, te bielmem zaszłe oczy?... Chwycił za rękę — była zimna! Dotknął czoła... i zrozumiał: — kobieta nie żyła.

Patrzył z uczuciem litości na tych dwoje śpiących; martwą matkę, co spała snem wiecznym i dziecko uśpione na jej ręku i uśmiechające się przez sen.

— Dwóch pielgrzymów doczesnej wędrówki z zakurzonej, błotnistej ulicy przyprowadził do mnie los. Nie minęło wiele czasu i oto jeden jest już nieżywy... — Tak, wszyscy odbywamy pielgrzymkę i gramy tu smutne role. Jesteśmy tylko tak długo szczęśliwi, jak długo słońce świeci i dobrze nam się powodzi. A szczęście? Szczęście jest tak nieuchwytne, niedoścignione — świecąca dal, ku której człowiek tęsknie wygląda...

Snuł myśli i refleksje, stojąc nad trupem matki, a potem nachylił się nad dzieckiem, które przebudzone jego głosem patrzyło wielkimi oczyma.

— Maleństwo! Stanę się teraz z malarza pielęgniarką. Śmiej się więc i bądź wesoła, dziecino! Zostaniesz ze mną, będziemy razem i nikt ci już nie zrobi żadnej krzywdy. Możesz być spokojne, ty moje biedactwo!...

W kilka miesięcy później na wystawie obrazów tłumy publiczności zatrzymywały się przed obrazem, opatrzonym napisem: Mater Dolorosa. Zwiedzający wystawę znawcy malarstwa z ust do ust podawali sobie słowa:

— Patrzcie, spojrzyjcie na tę twarz, na te oczy! Czy nie wyglądają tak, jak gdyby chciały płakać, a jednak nie mogą, ponieważ ból w nich zamarł i stał się za wielki na łzy?...

KRZYSTOF BERNARD CABAN